Nr. 97 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 26 Kwietnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1574.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 10 gr.
Nekrologi 20 „
Nadesłane 25 „
Po kronice 30 „
Na I-szej stronie 40 „
Drobne od słowa 7 „
(najmniej 15 słów)
1 złoty = 1,800.000 mkp.

Jeden krok naprzód — dwa kroki wstecz

Kraków, 25 kwietnia.

Kiedy ogłoszone zostały oba sprawozdania rzeczoznawców międzynarodowych w sprawie odszkodowań niemieckich, premjerzy wszystkich państw związkowych Rzeszy niemieckiej pod przewodnictwem kanclerza Marxa jednogłośnie uchwalili, że należy przyjąć owe sprawozdania. Na zarzuty, podnoszone przez niektórych premjerów przeciwko poszczególnym ustępom sprawozdań, odpowiadał kanclerz Marx z widoczną tendencją pacyfistyczną, usilując rozprószyć wszystkie obawy oponentów. Podobnie te koła polityczne, dla których interes partyjny nie jest alfą i omegą patrjotyzmu, oświadczyły się za przyjęciem sprawozdań, a tak samo postąpiła znaczna część prasy. Niemcy postąpili o jeden krok naprzód w swojej polityce reparacyjnej. Uczyniło to za granicą dobre wrażenie i w Paryżu podniesiono to z uznaniem.

Ale niestety aż nazbyt prędko po jednym kroku naprzód nastąpiły przysłowiowe już dwa kroki wstecz. Przykład — niegodny naśladowania — dał sam kanclerz Marx. W rozmowie z berlińskim korespondentem wiedeńskiej „Neue Freie Presse" kanclerz Marx, przypomniawszy uchwałę premjerów wszystkich państw związkowych, że sprawozdania rzeczoznawców muszą być przyjęte, a następnie podniósłszy, że Niemcy mają dobrą wolę wypełnić żądania, zawarte w sprawozdaniach, nie stawiając ze swojej strony żadnych warunków — nagle uczynił zwrot w tył i cofnął się o dwa kroki wstecz. „Rząd — mówił kanclerz Marx — **przyjął sprawozdanie** rzeczoznawców. Nakłada ono na Niemcy ogromne ciężary i bardzo wątpię, **czy będziemy mogli wypełnić wszystkie zobowiązania,** zwłaszcza gdy po upływie moratorjum przyjdą normalne spłaty roczne w kwocie 2½ miljarda marek złotych". A potem z całą sztuczną naiwnością powiada kanclerz Marx: „Gdyby się okazało, że żądane świadczenia przewyższają naszą możność, w takim razie trzeba będzie na nowo zbadać naszą zdolność płatniczą". Drobnostka.

A co powie zagranica o wynurzeniach kanclerza Marxa na zgromadzeniu przedwyborczem partji centrum w Sigmaringen? Tutaj kanclerz Marx powiedział pomiędzy innemi: „Jeżeli nie wstąpiliśmy dotychczas do Ligi Narodów, to dlatego, ponieważ nie zgadzamy się na warunki z tem złączone. Żądają od nas ponownie **uznania traktatu wersalskiego i obecnych granic państwa. Nigdy nie możemy się zgodzić na to, aby pranieniemieckie terytorja na Śląsku, w Zagłębiu Sahry były oderwane od kraju macierzystego, nie ścierpimy nigdy, aby polski kurytarz oddzielał ziemie niemieckie od macierzy".** To już nawet na wiecu jest w ustach kanclerza czemś niebywałem.

Tak postępuje kanclerz Rzeszy niemieckiej, odpowiedzialny jej przedstawiciel. Oczywiście politycy, nie obarczeni oficjalną odpowiedzialnością, tem mniej są krępowani i korzystają z tej swobody dosyta. Oto p. Erkelenz, przewodniczący niemieckiego stronnictwa demokratycznego, w artykule, ogłoszonym w „Berliner Tageblatt", podnosi trafnie, że wybory obecne w Niemczech odbędą się **pod znakiem polityki zagranicznej,** a więc także problemu **reparacyjnego,** poczem czyni następującą równie trafną uwagę: „Jego Mość wyborca musi jasno i otwarcie powiedzieć, czego chce, a wtedy stanie się jego wola. Ma powiedzieć, czy rzeczywiście chce w czerwcu lub lipcu 1924 r. nowej wojny. Musi powiedzieć, czy przenosi puste frazesy ponad trzeźwą prawdę". A więc pochwały godny krok naprzód. A więc otwarte przyznanie, że obecna polityka niemiecka w razie zwycięstwa jej przy zbliżających się wyborach może doprowadzić do nowej wojny.

Ale wzorem kanclerza Marxa także p. Erkelenz natychmiast czyni dwa kroki wstecz. Stanowisko Niemiec wobec sprawozdania rzeczoznawców trudno określić — pisze p. Erkelenz. Wypowiedziane przez „Vorwaerts" głośno i przedwcześnie „tak" nie było rozsądnym czynem politycznym. Jeszcze głupszym i bardziej demagogicznym czynem było „nie" pana Helfericha. W przyszłości będą także powstawały przesilenia reparacyjne". Cofanie się wstecz pana Erkelenza jest mniej rażące, niżeli cofanie się kanclerza Marxa, ale i pan Erkelenz przepowiada w przyszłości dalsze zatargi w sprawie odszkodowań i to już dzisiaj, gdy nie wiadomo, kiedy rozpoczną się rokowania na tle sprawozdania rzeczoznawców.

A gorzej jeszcze niż cofanie się o dwa kroki wstecz po uczynieniu jednego kroku naprzód przedstawiają się nieustanne wycieczki przeciwko Francji, którą nacjonaliści niemieccy z pod rozmaitych znaków przedstawiają jako zdecydowaną nieprzyjaciółkę pokoju, dążącą do unicestwienia rokowań. Te gołosłowne zarzuty zatruwają atmosferę polityczną w Europie. Jaką korzyść mogą Niemcy z tej roboty wyciągnąć, to chyba tylko im wiadomo. Sprawozdanie rzeczoznawców jest dla nich ostatnią deską ratunku. Nie trzeba tej deski zbytnio obciążać niemieckiemi żądaniami, gdyż może się załamać. Kto wpadnie w przepaść, o tem powinni wiedzieć Niemcy.

—oo—

Początki otrzeźwienia w Gdańsku

Polska czynnikiem decydującym w życiu gospodar zem Gdańska

Gdańsk, 25 kwietnia (AW). Przygotowania do drugiego międzynarodowego Targu w Gdańsku są w pełnym toku. **Po raz pierwszy zanotować można fakt, zaproszenie do współpracy sfer polskich.** Uporządkowanie finansowe Polski daje tutejszym sferom handlowym nadzieję, że **najgorszy okres izolacji Gdańska ma się ku końcowi.** Po raz pierwszy w dziejach polsko-gdańskich **uznano ważność czynnika polskiego w życiu gospodarczem Gdańska jako czynnika decydującego.** Aktywność poszczególnych warstw sejmu gdańskiego, która do niedawna licytowała się **we wnioskach przeciwko Polsce, wyraźnie osłabła,** jak gdyby na wyższe skinienie, co wydaje się stwierdzić, że względy gospodarcze są coraz bardziej brane pod uwagę.

—oo—

Rokowania polsko-czeskie w Krakowie

Kraków, 25 kwietnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Krakowie rokowania delegacji polskiej i czeskiej w sprawie **protokółów granicznych na terenie Jaworzyny.** Protokóły te mają być zawarte w całym szeregu spraw, regulujących życie graniczne. Dzięki tym protokołom ma **ludność graniczna** uzyskać jakie takie warunki gospodarczego bytu. Ułatwienia komunikacyjne paszportowe, cłowe itd. miałyby także na celu umożliwienie **turystyce polskiej** dostęp do Jaworzyny.

Myśl spisania takich protokółów powstała jeszcze w lutym br. na posiedzeniu **Komisji delimitacyjnej w Bernie.** Wówczas Komisja delimitacyjna, wezwana przez Radę ambasadorów, aby wypracowała nowy wniosek w sprawie Jaworzyny, opierający się już na deklaracji Rady Ligi Narodów (a więc wniosek niekorzystny dla Polski), oświadczyła, że jedynie logicznem **jest dawne rozstrzygnięcie Komisji delimitacyjnej, przyznające Polsce 3.5 terenu,** ale że gdyby takie załatwienie było **niemożliwe, należy sporządzić protokóły graniczne, regulujące życie gospodarcze.**

W marcu br. Rada Ligi Narodów, wydając swe znane rozstrzygnięcie, postanowiła równocześnie, że **takie protokóły mają być zawarte i że stanowić one będą integralną część całej decyzji jaworzyńskiej.**

Wedle postanowień genewskich i paryskich delegacja polska i czeska do Komisji delimitacyjnej (z udziałem dalszych fachowców po obydwu stronach), **mają przeprowadzić bezpośrednie rokowania w tej sprawie.** O ileby jednak do dnia 5 maja rokowania nie dały wyników, **rzecz mimoto wejdzie pod obrady pełnej Komisji delimitacyjnej, która sama opracuje odpowiednie wnioski.**

Dziś zbierają się właśnie w Krakowie **obie delegacje, tj. polska i czeska;** rokowaniom krakowskim przewodniczy jednak francuski pułkownik Ufler, będący **prezesem Komisji delimitacyjnej.** Wskutek tego można dzisiejsze obrady **uważać za decydujące dla rozstrzygnięcia pełnej Komisji delimitacyjnej.**

Opinja polska nie mogła naturalnie zapomnieć jeszcze o świeżej, niezabliźnionej ranie, jaką jest dla nas zabór Jaworzyny. Mimo to przywiązuje do rokowań krakowskich pewne nadzieje. Opinja polska pragnie, aby naszej ludności granicznej choć trochę ulżono w ciężkich warunkach bytu, spowodowanych odcięciem jej od Jaworzyny, tj. od podstawy jej egzystencji. Rokowania krakowskie będą dla nas także **kamieniem probierczym dla stosunku Czech wobec Polski w chwili obecnej.** Przekonamy się, czy Czesi **choćby w tych stosunkowo mniejszych sprawach,** bo takie znajdują się dziś na porządku obrad, **okażą choć trochę zrozumienia żywotnych potrzeb Polski.**

* * *

Skład obu delegacyj przedstawia się następująco:

Przewodniczy pułkownik **Uffler.**

Delegaci polscy do Komisji delimitacyjnej: prof. **Goetel** i mjr. **Romaniszyn; delegaci czescy:** szef sekcji inż. **Roubik** i radca min. **Durych.** Nadto w obradach wezmą udział ze strony polskiej przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych radca ministerjalny dr **Babiński** i sekr. legacyjny dr **Jan Grzymała-Grabowiecki,** przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych p. Aleksander **Wojnar** i przedstawiciel ministerstwa skarbu dyrektor ceł ze Lwowa **Raciński,** tudzież odpowiedni przedstawiciele interesowanych ministerstw czeskich, wreszcie personal techniczny obu delegacyj delimitacyjnych pod kierownictwem inż. **Gryglaszewskiego** ze strony polskiej i inż. **Veverki** ze strony czeskiej.

Spisek na kresach

Centrala na terenie polskim w Łucku

Warszawa, 24 kwietnia. Nadeszły dzisiaj dalsze informacje o akcji antypaństwowej na kresach, którą kierował słynny watażka ukraiński **Mucha,** który zreorganizował nieskoordynowane bandy i postanowił urządzić **wielką ruchawkę w czasie świąt Wielkanocnych. Mucha kierował swą bandą z Charkowa.** Rozsyłał on agentów na kresy, którzy rozsiewali wieści o rzekomym przewrocie politycznym w Polsce, o wojnie polsko-bolszewickiej itd. **Zwolenników** pozyskiwano znacznemi **datkami pieniężnemi. Banda miała polecone puszczać z dymem domy, psuć linje kolejowe, wysadzać mosty, gmachy rządowe, wykradać plany mobilizacyjne, uwalniać więźniów politycznych i szpiegów bolszewickich.**

W Charkowie miano łączność z byłym atamanem ukraińskim Tiutiunikiem.

Mucha usiłował pozyskać do swej akcji atamanę Machnę, przed którym symulował urządzenie narodowej akcji ukraińskiej przeciwko bolszewizmowi. Lecz próby te zawiodły, akcja nie ograniczała się do województwa wołyńskiego, lecz obejmowała również część woj. poleskiego.

Ponieważ Charków był zadaleko, przeto stacją pograniczną dla organizacji ze strony sowieckiej była ostatnio **Sławuta. Centrala na terenie polskim mieściła się w Łucku, skąd rozlewała się po poszczególnych miejscowościach, jak Ostrów, Równo, Dubno i na Polesie.**

Przychwycono całą korespondencję, materjały, archiwa dyplomatyczne, składy bomb i amunicji. W organizacji brali udział prawosławni i żydzi. Wybitnym kierownikiem organizacj był Rosenberg i Moszko-Siemionow. — Jak donosi „Echo Warszawskie", we czwartek wrócił jeden z inspektorów do Warszawy i zdał raport, który zadowolił ministerstwo. Sytuacja na wschodnich kresach jest całkowicie opanowana.

Wśród wielu innych planowano ponownie uwolnić skazanych na śmierć emisarjuszów sowieckich Bagińskiego i Wieczorkiewicza, których o tym zamiarze miano w porze właściwej zawiadomić.

* * *

W kołach sejmowych i politycznych ma być omawiana **sprawa utworzenia nowego ministerstwa do spraw kresów wschodnich.** Na stanowisko ministra wysuwaną ma być osoba b. wojewody wołyńskiego i b. ministra senatora p. **Stefana Smulskiego.**

O małopolskie szkolnictwo handlowe

W ostatnich tygodniach pojawiły się w prasie krakowskiej liczne artykuły przeciw ministrowi Miklaszewskiemu, zarzucając mu nieżyczliwość wobec małopolskich szkół handlowych, a w szczególności systematyczne obniżanie ich poziomu naukowego, aby je zrównać ze szkołami handlowemi Królestwa i w ten sposób przeprowadzić unifikację tej gałęzi szkolnictwa w państwie. Ze względu na tendencyjne i pełne rzeczowych błędów przedstawienie sprawy, konieczne jest objektywne i wyczerpujące objaśnienie opinji publicznej, o co tu właściwie chodzi.

I. ZMIANA TYTUŁÓW I UPRAWNIEŃ.

Bezpośredni powód do niezadowolenai dało zarządzenie ministerstwa oświaty, aby obie „Akademje handlowe" (we Lwowie i Krakowie) używały odtąd nazwy „Czteroletnie Szkoły Handlowe". Zarządzenie to opiera się na ustawie o szkołach akademickich z 13 lipca 1920, która zakazuje używania nazw akademii i uniwersytetów szkołom, nie upoważnionym do tego osobną ustawą (art. 110). Ustawa ta, obowiązująca od 15 września 1920, odnosi się także do innych zakładów naukowych (Akademja Sztuk Pięknych, Uniwersytet Lubelski), które od tego czasu używają dawnych tytułów nielegalnie. Zarządzenie, aby to używanie ustało, jest przykrą niespodzianką dla wszystkich, którzy sądzili, że posiadają prawa nabyte, ale jest ono tylko wykonaniem ustawy, która takich praw nie uznaje. Nie zawiera ono obniżenia poziomu naukowego tych szkół, bo nie zmienia w nich prócz nazwy niczego, a w szczególności ani programu nauki, ani warunków przyjęcia.

Równie przykre jest inne zarządzenie ministerstwa, odbierające absolwentom średnich szkół handlowych prawo wstępu do akademickich szkół handlowych, do których przedtem byli przyjmowani. Jest to niewątpliwie ograniczenie uprawnień, ale i ono jest tylko wykonaniem tej samej ustawy, która to prawo przyznaje wyłącznie absolwentom szkół średnich ogólno-kształcących (art. 85 i 109). Sam przepis ustawy jest całkiem racjonalny i podnosi stanowisko średnich szkół zawodowych, które przestają być podnóżkiem szkół akademickich a zatrzymują kształcenie do zawodów praktycznych jako swój wyłączny cel.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

TAJEMNICA STAREJ KSIĘGI

Słońce zapadało za baszty starego zamczyska. Skłoniło rozpaloną głowę za firanki lasów, pozostawiając po sobie na zbladłym błękicie purpurowy ślad drogi. Zwolna szlak purpurowy rozbijał się, rozczepiał na tęczowych kolorów wiechę, która żółta po krańcach, różowa rumieńcem konającej czerwieni pośrodku bladła, nikła, aż wreszcie zamazała się szarością nadpełzłych chmur. Zapatrzone w ten, co dzień inny, obraz tajemniczej wędrówki światła i cieni, pochyliły się dęby wiekowe na zamkowym dziedzińcu, zachybotały szeptem skarżącym trzony poczerniałe, zakołysały rąbkami grzywy świerki brodate. Pomniejszy chwast, wybujały na zaniedbanym dziedzińcu, owiany chłodem nadciągającego mroku stulił się w sobie, jakby zgęstniał, swarząc się między sobą o ostatni promień zgasłego słońca. Rozpoczęła się muzyka wieczoru, która kołysze, ucisza ból, wprowadza dusze hen aż na krańce bytu, dając człowiekowi ową niewysłowioną radość współczucia świata, słodycz roztopienia się w ogromnie bytu i słuchania najtajniejszych podszeptów żyjącego drobiazgu...

Andrzej Gabor stał u okna najwyższej baszty, wspartej na ściętym ostro zrębie skały, której podnóże spadało prostopadle w rwący w dole górski potok. Piękna spiska kraina rozesłała się jak cudowny kobierzec, bogaty zielenią przeróżnych odcieni, cięty białemi wstęgami strumieni, czerniejący chmurami lasów. Kontury widnokręgu mazały się coraz bardziej, od pól i gór szła groza czarnej nocy.

Andrzej opuścił basztę i wrócił do komnaty, w której miał spędzić noc. Przybył tu z wycieczką, a że wokoło opowiadano o strachach i duchach, które sobie w zamku siedzibę obrały, postanowił odbyć z duchami nocną biesiadę.

Wielka czworokątna sala była pusta. Małe okna nie wiele dawały światła. Pod oknem mieścił się długi, prosty dębowy stół, przy którym stało jedno jedyne krzesło z poręczami. W kącie stał manekin ubrany w zbroję rycerską, z opartemi na mieczu rękoma. Sala miała jedno tylko wejście przez nizkie, grube, dębowe drzwi, opatrzone w stalowe sztaby.

Andrzej usiadł przy stole, rozpalił świecę, przysunął ku sobie wielką, w skórę oprawną księgę i usiłował ją rozłożyć, ale zardzewiałe klamry nie chciały ustąpić. Po dość długiem zmaganiu zgrzytnęły nieprzyjemnie i z łoskotem odpadły. Andrzej rozwarł księgę. Była to księga, w której kiedyś tam jeszcze za lepszych widocznie czasów wpisywali się goście zwiedzający stary zamek. Tu i ówdzie nazwisko poprzedziła jakaś sentencja, cytat, czy wierszyk.

Przegląd nazwisk, które nic niemówiły, znużył jednak rychło oczy — i Andrzej księgę odsunął. Weisnął się głębiej w fotel i zamierzał odpocząć. Po długiej, obfitującej w wrażenia drodze został nareszcie sam, mógł mówić z samym sobą, oddzielony temi potężnemi murami od ludzi, świata, jego zawodów, krzywd i złośliwości. Tam za murami zostało to, do czego się rwał, co chciał gwałtem własnemi rękoma przeobrażać, a co przecież nie mogło się zmienić w skutek drobnego wysiłku jednego człowieka w masie ludzkiej, bo jest wprawdzie „wielu powołanych, ale mało wybranych". Sprawiedliwość, miłość i dobroć zmieniały się w pospolitą frymarkę, w liczmany, które wedle interesów nabierały wartości. Jak słońce, które i późną nocą jest, — gdzieś się chowa, choć tu nie świeci, nie grzeje. I każdy wie, że ono jest, ale noc niesie z sobą inne „potrzeby", niźli dzień, — albo i zima, choć i w jej czasie słońce nie ginie, stwarza inne „racje", niźli lato.

Nieświadomym ruchem wyciągnięta ręka podsunęła znowu starą księgę. Rozwarła ją na jakiejś stronie. Świeca dogasała. Przy ostatnich jej konwulsyjnych rozbłyskach odczytał wybladłe już pismo: „Kto w starych pamiątkach nietylko dziejów szuka i mądrej ręki, temu one stokroć więcej powiedzą, niż dzieje potęgi — człowieczej tajemnicę duszy powierzą".

Podpisu odczytać już nie zdążył, bo świeca zagasła. Odłożył więc ostrożnie księgę, oparł głowę na ręce i zamyślił się głęboko.

O jakiejś porze już głębokiej nocy wprost naprzeciw Andrzeja rozwarły się cicho ukryte w murze małe drzwi. Nie widział ich przedtem, a jednak teraz, kiedy poczuł, że się otwierają, był pewny, że były. Z drzwi szła ku niemu kobieta. Widział ją dokładnie, bo cała znalazła się w otoczu księżycowego światła, bijącego wprost z okna. Po smudze tego światła zbliżyła się do stołu i oparła dłoń na otwartej księdze. Dużemi, jasnemi oczyma patrzyła w okno, potem obróciła je na Andrzeja.

Andrzej słyszał głośne, rwące bicie własnego serca, choć nie poczuł lęku, — jakby ta postać smętnemi patrząca oczyma, była mu znana, jakby tu właśnie na nią czekał od dawna. Widział dokładnie jej jasną, przejrzystą niemal dłoń, długie wąskie palce, widział wysmukłą postać, otuloną wolną kremowego koloru suknią, przeciętą szeroką wstęgą, na biodrach z szarfą u boku. Nie uszła i jego uwagi przedziwnie słodka piękność twarzy i bogactwo luźnie dość spiętych włosów.

— Słowa, któreś przeczytał — ozwała się bezdźwięcznym szeptem — są matki mojej słowami. Pierwszyś jest, dla którego nie były dźwiękiem pustym. A na drogach wieczystych niema nic skrytego, na rzeczach ziemskich odbija się każdy ruch duszy cieniem, jak każdy ruch słońca rzuca cień przedmiotów. W tych murach żyje jej myśl szczęśliwa i tchnienie radości — więc na jednym szlaku zejść się musiały losy nasze, skoroś głębię murów starych poruszył. Każdy człowiek ma godzinę objawień, jeno nieuważnie zatraca je, gubi, przechodząc gościńcem cieni, zamiast iść ścieżyną światła.

— Ktoś jest? — zapytał głucho Andrzej.

— Mówię ci, może jestem twojem objawieniem, przeznaczeniem, jak się to zwie w języku ludzkiem, może jestem losem, czy przyszłością, szczęściem czy udręką, dziś nic powiedzieć nie mogę. Nie wiadomo bowiem, czy, gdy się zejdziemy po tamtej stronie, oczy Twoje dojrzą swój los, czy nie zatracą swej godziny objawienia — — dziś niewiadomo. Po tamtej stronie częstsze są pomyłki, niźli kamienie przydrożne, liczniejsze niż gwiazdy wszechwidzące.

— Skąd? — próbował dobyć głosu Andrzej.

— Stamtąd, skąd wszyscy, a żeby ci pokazać, żeśmy z jednej ziemi, pójdź ze mną, pokażę ci rzeczy, które ci przypomną tę godzinę zjawień.

(Dok. nast.).

II. STAN ŚREDNICH SZKÓŁ HANDLOWYCH

Dalszym powodem niezadowolenia stały się zarządzenia reorganizacyjne ministerstwa oświaty, z których jedne zostały już wprowadzone w życie, inne są dopiero spodziewane, ale już znane w swej treści. Średnie szkolnictwo handlowe posiadało za czasów austrjackich 2 typy szkół, a mianowicie:

a) Typ niższy tak zw. „Dwuklasowe Szkoły Handlowe“ albo „Szkoły Kupieckie“ z dwuletnim zakresem nauki, przyjmujące uczniów 14 letnich z ukończoną III klasą szkoły średniej lub wydziałowej.

b) Typ wyższy tak zw. „Akademje Handlowe“ z czteroletnim okresem nauki, przyjmujące również uczniów 14-letnich, ale z ukończoną IV klasą szkoły średniej lub wydziałowej. — Różnicy wieku nie było więc w obu typach na wstępie żadnej, różnica wykształcenia wynosiła tylko 1 rok nauki, natomiast wybitna była różnica w ustroju wewnętrznym i uprawnieniach. W szkole kupieckiej nauczanie było skoncentrowane w kierunku zawodowym, o czem świadczy okoliczność, że na 66 godzin obowiązkowych w obu klasach, było 40 zawodowych a 26 ogólno-kształcących. Była to więc **prawdziwa szkoła handlowa.** Tej koncentracji przypisują pomyślne wyniki tej szkoły, którym odpowiadała rosnąca stale frekwencja, mimo że absolwentom odmawiano prawa jednorocznej służby wojskowej. Natomiast szkoła czteroletnia była **typem mieszanym** z wybitną przewagą przedmiotów ogólno-kształcących nad zawodowemi (73 i 59 godziny obowiązkowych). Pierwotnie miała ona tylko 3 letni okres nauki, ale gdy władze wojskowe uzależniły przyznanie absolwentom prawa jednorocznej służby od większego uwzględnienia przedmiotów ogólno-kształcących w programie, dodano jeszcze 1 rok z dołu, przeznaczony prawie wyłącznie dla tych przedmiotów, przez co szkoła otrzymała charakter mieszany. Ten jej charakter oraz długi okres nauki stanowiły jej słabe strony w porównaniu ze szkołą kupiecką. Ucznia, który opuścił szkołę średnią, aby szukać wykształcenia zawodowego, spotykało tu wielkie rozczarowanie, bo zamiast czegoś nowego, podawano mu w dalszym ciągu tesame przedmioty, co przedtem. Przedmioty handlowe stanowiły zrazu minimalną domieszkę, a dopiero później występowały silniej. Naturalnem następstwem tego była wielka dezercja uczniów w pierwszych latach, tak że tylko niewielu przyjętych kończyło szkołę. Bywały przed wojną wypadki, że z 30 zapisanych na I rok dochodziło do IV roku zaledwie 5—10, rzadko kiedy kończyła połowa, a całkiem wyjątkowo więcej — wszystko mimo ponętnego tytułu „Akademja“, cenionego prawa jednorocznej służby wojskowej oraz prawa wstępu do wyższych uczelni handlowych. U tych zaś, którzy wytrwali do końca, szwankowało tak wykształcenie ogólne jak zawodowe, bo jedno i drugie otrzymywali w rozcieńczonych dawkach, a uwaga ich, rozrywana w 2 kierunkach, nie mogła skoncentrować się w żadnym.

III. REFORMY MINISTERJALNE

w tej dziedzinie opierają się na zasadzie dwoistości szkół, przyjętej we wszystkich państwach europejskich. Będą więc i w Polsce średnie szkoły handlowe niższego i wyższego rzędu. **Typem niższym będzie szkoła trzyletnia,** przyjmująca uczniów 13-letnich z ukończoną szkołą powszechną lub 3 klasami gimnazjalnemi. W porównaniu z dawną „szkołą kupiecką“ nie zachodzi tu rzeczywiste przedłużenie nauki, albowiem prawie każda z nich miała, oprócz 2 klas normalnych, jeszcze 1 klasę przygotowawczą. Uczeń będzie kończył prawidłowo szkołę jak dawniej w 16 roku życia, tak, że poziom nauki nie będzie niższy. Podniesiono natomiast miarę uprawnień, przyznając absolwentom prawo jednorocznej służby wojskowej, którego przedtem nie mieli. (C. d. n.)

Dr Tomasz Lulek.

O czem mówią i o czem piszą?

(Kogo i za co kocha „Goniec Krakowski?“ — Nieprzejednane stanowisko ruskich szowinistów. — Rewelacje o nadużyciach w P. K. O. w Warszawie).

Dzisiejsza prasa krakowska zajmuje się **rokowaniami polsko-czeskimi,** które się dziś rozpoczynają **w Krakowie.** Cała prasa ogranicza się do wyrażenia nadziei, że delegaci czescy dadzą **dowód dobrej woli** i swem stanowiskiem będą starali się choć częściowo naprawić jaworzyńską krzywdę.

Krakowski organ żyrardowskiego ministra **„Goniec Krakowski“** poszedł jednak znacznie dalej. Oto na wstępie numeru zamieścił (widocznie w celu demonstracji), **podobizny pp. Dmowskiego i Seydy, tudzież Masaryka i Benesza** i zaopatrzył te podobizny następującą uwagą:

„Porozumienie Czechosłowacji i Polski jest jednym z kamieni węgielnych polityki w środkowej Europie. Na dzisiejszej rycinie podajemy tych ludzi, którzy najlepiej rozumieją doniosłość tego zagadnienia. Jest to ze strony polskiej R. Dmowski, jako przedstawiciel największego w Polsce stronnictwa politycznego, ze strony czeskosłowackiej prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowacji Masaryk. Obaj wspólnie pracowali na terenie konferencji pokojowej w Wersalu. Pozatem wielkie zasługi około sprawy porozumienia położyli nasz b. minister spraw zagr. Seyda Marjan oraz czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz.

Opinja polska raz jeszcze dowiedziała się, co myśleć o narodowej demokracji i jej piśmie krakowskiem.

— — — — — — — — —

„Czas“ w korespondencji ze Lwowa podaje ciekawe szczegóły o zjeździe ukraińskich „Trudowików“, który się odbył we Lwowie. Tamtegoroczny zjazd uchwalił rezolucję, w której między innemi stwierdzono, że **przynależność Małopolski wschodniej do Polski jest kwestją przesądzoną,** którą Rusini muszą uznać.

„Z mowy wstępnej ks. Stefanowicza, który zjazd tegoroczny otwierał, dowiadujemy się, że zarząd stronnictwa t. zw. „komitet narodowy“, **ową rezolucję unieważnił i postanowił utrzymywać i nadal zagraniczne przedstawicielstwa,** to znaczy stanał ponownie na stanowisku absolutnej negacji wobec polskiej państwowości. Pod tem też hasłem odbywały się, krótkie zresztą narady obecnego zjazdu, który większością głosów **uchwalił rezolucje,** proponowane przez komitet, **a stwierdzające prawo „galicyjskiej Ukrainy“ — do bezwzględnej niezawisłości.**

Nie było jednak pod tym względem jednomyślności, gdyż przed głosowaniem **dr Ochrymowicz złożył imieniem zwolenników porozumienia z Polakami, deklarację, w której stwierdza,** że wobec stanowiska, zajętego przez większość, ani on, ani jego przyjaciele nie wezmą udziału w wyborach nowego zarządu. Zjazd zatem zaznaczył się widocznym rozłamem w stronnictwie, w którem na razie wzięły górę żywioły nieprzejednane i radykalne, zorjentowane raczej w stronę bolszewji. Taki też charakter ma wybrany nowy ściślejszy zarząd — do którego, rzecz dziwna, weszło czterech księży.

Rozumna polityka — konkluduje „Czas“, polskiego rządu może jednak łatwo następstwa tych oddziaływań sparaliżować“.

— — — — — — — — —

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zamieszcza rewelacje na temat bardzo jaskrawego nadużycia, popełnionego przez dwu urzędników PKO. Oto co pisze cytowany dziennik:

„P. Makowiecki był wiceministrem skarbu. Aż wreszcie pewnego pięknego dnia otrzymał dymisję. Trzeba się było oglądnąć za innem zajęciem. Ponieważ zaś wszystko to działo się w powojennym okresie szczęśliwości banków, urzeto p. Makowiecki postanowił założyć bank. Do założenia banku potrzeba pieniędzy, pieniądze ma PKO., a p. Makowiecki ma w PKO. znajomych. Krótko mówiąc, zapukał do tej instytucji. PKO. okazało się dla niego uprzejme, on zaś dla jej referentów. Dwóch wysokich urzędników PKO. p. Szczudło i p. Wyszogród, tudzież dwóch urzędników ministerstwa skarbu zostało udziałowcami nowego banku.

P. Szczudło, Wyszogród i towarzysze nie mieli jednak „wolnych“ pieniędzy. Jak to zrobić, aby być udziałowcem banku bez brzęczącej, czy szeleszczącej amunicji? Bank p. Makowieckiego znalazł sposób i na to. Oto począł robić „na rachunek“ czterech referentów przeróżne interesy. Zarobki zapisywano na ich konto, tak, że dzięki zarobkom zbierał wkrótce każdy z pp. referentów potrzebną na udział sumę.

Aż nagle pękła bomba. Ktoś, gdzieś, dowiedział się o bankowej sielance. Obu urzędników ministerstwa skarbu usunięto natychmiast z ministerstwa. Jeśli natomiast idzie o PKO., to sprawa ta nie poszła w tak szybkiem tempie. Prezes tej instytucji p. Hubert Linde ,wdrożył przeciw pp. Szczudle i Wyszogrodowi śledztwo, które się ciągle jeszcze.. toczy.

Dlaczegoż to śledztwo w PKO. posuwa się tak powoli, jak gdyby chodziło na szczudłach? Dlaczego p. Hubert Linde (św. Hubert jest patronem myśliwych) nie upolował dotąd tak nadzwyczajnych okazów z rodziny drapieżników, grabiących państwo?“.

Zjazd polonistów

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie **pierwszy ogólno-polski zjazd nauczycieli polonistów.** Na zjazd stawili się niezwykle licznie przedstawiciele szkolnictwa ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Obecny jest minister oświaty prof. Miklaszewski, pod którego protektoratem odbywa się zjazd.

Obrady trwać będą do 26 kwietnia i obejmują **21 referatów** z dziedziny nauczania języka polskiego i postulatów doby obecnej.

Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego, prof. Bogdan Nawroczyński, który stwierdził, iż urządzając zjazd polonistów, komitet spełnił jedynie życzenie szerokich kół nauczycielstwa. Inicjatywa zrodziła się jednocześnie w 3 okręgach: krakowskim, warszawskim i wileńskim. W grudniu 1923 r. odbył się zjazd delegatów którzy wybrali komitet organizacyjny, a dzięki energicznej współpracy prof. Gallego, wiceprzewodniczącego komitetu, zorganizowano całą akcję.

Zjazd obecny jest jakby przeglądem prac dokonanych w ciągu lat 17, tj. od ostatniego zjazdu w 1907 roku. Po raz pierwszy biorą w nim udział przedstawiciele całego polskiego szkolnictwa, którzy dokonali dzieła wielkiego, stworzyli bowiem program nauczania szkolnego i obszerną literaturę dydaktyczną.

Zjazd obecny powinien zapoczątkować szereg nowych prac, uzgodnić metody działania nauczycielstwa polskiego, oraz zbadać braki i potrzeby szkolnictwa.

Komitet organizacyjny wybrał na prezesów honorowych zjazdu: prof. Kryńskiego i prof. Króla, którzy obchodzą 40-lecie pracy naukowej i mają niezwykłe zasługi na polu krzewienia oświaty w czasach ucisku.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano prof. Gubrynowicza, który w krótkiem przemówieniu zachęcił uczestników do wypowiedzenia swych projektów i opinij o przyszłych zadaniach nauczycielstwa, poczem powołał na zastępców przewodniczącego: prof. Drogoszewskiego (Warszawa) i prof. Sztajna (Poznań); na przewodniczących sekcji literackiej: prof. Kucharskiego (Lwów) i prof. Nitscha (Kraków). Sekretarzem generalnym jest prof. Kopczewski; sekretarzami: prof. Stolarzewicz (Wilno), prof. Krzyżanowski (Lublin), prof. Tyniec (Toruń) i prof. Balicki (Lwów).

Po przemówieniach jubilatów profesorów Króla i Kryńskiego, nacechowanych wielką troską o rozwój oświaty w Polsce i ukochaniem mowy ojczystej, profesor Wójcicki wygłosił pierwszy referat: „Cele i charakter nauczania literatury polskiej w szkole średniej“.

Referent streścił dzieje nauczania w czasach ucisku, kiedy to nauka mowy i dziejów ojczystych była jedynym sposobem ratowania prześladowanej polskości. Jednakże techniczna strona nauczanie nie była pozbawiona błędów, od których nie zdołaliśmy się jeszcze zupełnie wyzwolić.

Posiedzenia plenarne odbywać się będą co dzień o godz. 10 rano i od 3½. Następny referat wygłosi dziś po południu prof. Zygmunt Łempicki pt. „Nauka literatury w szkole średniej, a uniwersytet“.

Obrady odbywają się w gmachu gimnazjum imienia C. Plater, Piękna 24.

Order Orła Białego

Donieśliśmy wczoraj, że na życzenie prezydenta Wojciechowskiego, uchwaliła kapituła orderu Orła Białego, wręczyć odznakę tego orderu w dniu 3 maja prezydentowi Rady ministrów i min. skarbu Władysławowi Grabskiemu, za jego zasługi około sanacji finansów Polski.

O tym orderze podaje dr Stanisław Łoza, kierownik referatu orderów i odznaczeń w gabinecie min. spraw wojskowych, w wydanej przez siebie pracy, następujące szczegóły:

Order Orła Białego utworzony był w roku 1705 przez króla Augusta II Sasa i, przechodząc rozmaite przekształcenia, dotrwał nietylko do końca istnienia państwa polskiego, ale utrzymany był i w Ks. Warszawskiem przez Fryderyka Augusta i w Królestwie Kongresowem przez Aleksandra I.

Dopiero po upadku powstania listopadowego cesarz Mikołaj I na mocy ukazu z dnia 17/29 1831 roku (umyślnie dla tego wybrana była rocznica powstania) wcielił ten order na równi z orderem S-go Stanisława do orderów cesarsko-rosyjskich. Odznaki orderu uległy wówczas zasadniczej zmianie, a mianowicie order polski zmniejszonego formatu umieszczono na piersiach rosyjskiego dwugłowego orła, czarno emaljowanego, zaś na stronie odwrotnej orła rosyjskiego umieszczono podłużny krzyż promienisty z monogramem Najświętszej Marji Panny na tarczy środkowej.

Wskrzeszony obecnie na mocy ustawy z dn. 4 lutego 1921 roku order Orła Białego **jest najwyższą odznaką honorową Rzeczypospolitej** i nadawany być może tylko osobom, które istotnie i wybitnie przyczyniły się do odzyskania i utrwalenia niepodległości i zjednoczenia Polski, albo jej rozkwitu. Nadto odznakami orderu mogą być zaszczyceni cudzoziemcy, którzy położyli zasługi dla państwa polskiego, nie wchodzą oni jednak w skład kapituły ani zgromadzenia kawalerów.

KRONIKA

Kraków, 25 kwietnia.

Święty Marek

(s) Dzisiaj obchodzą swoje imieniny wszyscy, którzy noszą imię św. Marka. Przypomina się nam wspaniały „Sen srebrny Salomei“ i bohaterska postać ks. Marka...

Ale zejdźmy na poziom do naszych codziennych trosk bez liku. Dokuczają nam ciągłe zimna i te meloniki, które możnaby czasem obrócić na spożycie porcji lodów, trzeba wyrzucać na opał. Albowiem palimy w piecach ku końcowi kwietnia. Ale nadzieja w Bogu i św. Marku. Przysłowie, swoją drogą nieco pityjskie, powiada:

„Święty Marek
Urżnie do wody ogarek“.

Otóż ten ogarek ma być zapowiedzią ciepła. Oby się to sprawdziło. Drugie przysłowie powiada:

„Święty Marek
Poszedł na folwarek
Oglądać żytko
Czy weszło wszystko“.

Niestety tego roku oziminy dały św. Markowi wielce opłakany obraz. Trzecie przysłowie przytaczamy już tylko jako uwagę gospodarską:

„Na świętego Marka
Późny siew owsa, a wczesna tatarka“.

(s) **WYJAZD PREZ. MIASTA FEDEROWICZA DO WARSZAWY.** Wczoraj po południu prezydent miasta Federowicz wyjechał do Warszawy w sprawie miejskiego Zakładu kredytowego.

(s) **NOWA GODZINA POLICYJNA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODNIO-SZYNKARSKICH W KRAKOWIE.** Województwo krakowskie rozporządzeniem z dnia 15 kwietnia 1924 L. 844/2 przemieniło godzinę policyjną dla restauracyj, kawiarń szynków i wszystkich innych przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich w obrębie miasta Krakowa z dotychczasowej godziny 24-tej (12 w nocy) na godzinę 23-cią (11 w nocy). Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

(s) **Z PLANT.** Wiosenne roboty na plantacjach i w ogrodach miejskich dobiegają końca. Po oczyszczeniu trawników i wysadzeniu wielkiej ilości krzewów i drzew ozdobnych, ogrodnictwo miejskie podsiewa obecnie świeżą trawą obnażone gazony. Równocześnie zauważyć można w różnych częściach plant naprawę zniszczonych ścieżek i ławek.

W najbliższych dniach sadzawka zapełniona będzie wodą, a dla naszych milusińskich zgotowaną zostanie znowu atrakcja — pływające po niej łabędzie.

(s) **BRAK KONTROLI NAD RZEŹNIKAMI.** — Niejednokrotnie już pisaliśmy na tem miejscu o braku kontroli, tak na targowicy miejskiej, jak i w lokalach sprzedaży mięsa, dotychczas jednak odpowiednie czynniki zupełnie na to nie reagowały. Pomimo spadku cen cieląt na targowicy, rzeźnicy a szczególnie w jatkach dominikańskich, sprzedają po 3 miljony za 1 kg z dokładką, gdy tymczasem cena ustanowiona przez magistrat wynosi 1 miljon 700.000 mk. Publiczność płaci żądaną sumę, uskarża się, a organa kontrolne na to zdzierstwo nie reagują. Zapytać należy, dokąd podobne stosunki trwać będą?

(s) **PIEKARNIA MIEJSKA ZAOPATRZONA W MĄKĘ.** Jak się dowiadujemy, magistrat na zbliżający się przednowek zaopatrzył piekarnię miejską w dostateczną ilość mąki żytniej, poznańskiej. Zapas mąki w magazynach na „Warszawskiem“ przenosi 20 wagonów. Wobec stosunkowo wysokiej ceny zakupu mąki poznańskiej (około 450.000 za 1 kg) magistrat w okolicznych młynach zakupuje również mąkę żytnią, a piekarnia miejska wypieka chleb w stosunku 1/3 mąki tutejszej, a 2/3 mąki poznańskiej. Cena chleba miejskiego wynosi za 1 kg 430.000 mk. dla sklepów, a 410.000 mk. dla zakładów dobroczynnych.

(s) **TARG POŚWIĄTECZNY,** który przypadł na dzień dzisiejszy, był bardzo słaby; dowieziono małą ilość produktów rolnych, z wyjątkiem paszy, którą dostarczyli okoliczni handlarze-wieśniacy. Powodem nieobesłania targu są gwałtowne roboty rolne, które w tym roku późno się rozpoczęły. Niemniej na słaby ruch handlowy na rynkach targowych wpłynęły święta żydowskie. Z targu dzisiejszego zaznaczyć jedynie należy zniżkę cen nabiału.

EMERYTURY DLA PROFESORÓW. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. podaje do wiadomości wszystkim emerytowanym dyrektorom, profesorom i nauczycielom (lkom) z b. zaboru austr. jak również przeniesionym w stan spoczynku między 1 listopada 1918 a 31 września 1923, oraz wdowom i sierotom po powyższych z tego okresu czasu, aby wnieśli podania o uregulowanie uposażenia względnie zaopatrzenia emerytalnego, stosownie do postanowień ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr 6, poz. 46).

Do podania należy dołączyć ostatni dekret emerytalny, wydany na mocy postanowień ustawy z 28 lipca 1921 (Dz. U. Rz. P. Nr 70, poz. 466), dokładną kartę zamieszkania, wystawioną przez władzę administracyjną i stwierdzony dowód stosunków rodzinnych.

WSZYSTKICH, KTÓRZY POSZUKUJĄ MIESZKANIA uprasza się bezzwłocznie zgłosić w Związku ochrony lokatorów, Batorego 6, przed południem od 9—12.

(s) **KRADZIEŻ KOŚCI MAMUTA.** P. Egonowi Starzyńskiemu, zamieszkałemu w Jaśkowicach (pow. Pilzno) skradziono jeden kieł mamuta wartości 300 dolarów. Poszkodowany jest na tropie sprawcy kradzieży, który obecnie przebywa w szpitalu OO. Bonifratrów.

(s) **STATYSTYKA SAMOBÓJSTW W KRAKOWIE W MIESIĄCU KWIETNIU.** Kronika Tow. pogotowia ratunkowego zanotowała od dnia 1 bm. po dziś dzień 14 samobójstw, w tem przeważają otrucia kwasami. Większa część samobójstw przypada na kobiety, a powodem przeważnie były zawody miłosne.

Z kraju i ze świata

NACZELNIK WYDZIAŁU INFORMACYJNEGO PRZY WYDZIALE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO MIN. SPRAW WEWN. p. Swołkień, jak donosi „Kurjer Poranny“, złożył prośbę o dymisję.

NA UROCZYSTOŚĆ 700-LETNIEGO JUBILEUSZU UNIWERSYTETU W NEAPOLU, jak nam z Warszawy telefonują, wyjechał imieniem uniwersytetu warszawskiego i Towarzystwa naukowego w Warszawie senator Jabłonowski.

POLAK CZŁONKIEM FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA ASTRONOMICZNEGO. Z Warszawy telefonują nam: Inż. Stefan Borucki został przyjęty przez francuskie towarzystwo astronomiczne w poczet członków towarzystwa. Podstawą tego zaszczytnego odznaczenia inż. Boruckiego była praca jego pt. „Kopernik i Einstein“, „Nowe konsekwencje teorji względności“.

NA UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA IV TARGÓW POZNAŃSKICH wyjeżdża do Poznania, jak nam telefonują z Warszawy, minister Kiedroń w towarzystwie dyrektorów departamentu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. GASIŃSKIEGO odbyło się wczoraj w kościele św. Krzyża. W nabożeństwie poza najbliższą rodziną wzięli udział przedstawiciele zarządu miasta, rady miejskiej, zarządu teatrów miejskich, koledzy zmarłego oraz tłumy publiczności, wypełniające świątynię. Artyści opery wykonali pienia żałobne. Trumnę ze zwłokami przenieśli koledzy zmarłego na rydwan żałobny. Podczas mijania przez kondukt Teatru Wielkiego orkiestra opery, ustawiona na balkonie, wykonała marsze żałobne. Nad mogiłą przemawiał przedstawiciel Związku artystów scen polskich.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. „Gazeta Lwowska“ dowiaduje się, że projekt pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych będzie mógł być ostatecznie opracowany dopiero po rozstrzygnięciu przyszłego stosunku zarządu kolejowego do państwa, gdyż sposób rozwiązania tej kwestji stanowić będzie zarazem o publiczno- względnie prywatnoprawnym charakterze funkcjonarjuszy kolejowych, co wpłynie zasadniczo na najważniejsze postanowienia pragmatyki.

CENA BILETU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE, jak nam telefonują, zaokrąglona będzie prawdopodobnie do kwoty 15 groszy.

WYPOWIEDZENIE KONCESJI PRYWATNYM FABRYKOM TYTONIU. Dyrekcja monopolu państwowego wypowiedziała z dniem 19 bm. w myśl swych uprawnień koncesje wszystkim prywatnym fabrykom tytoniu. Wypowiedzenie nastąpiło za pośrednictwem odnośnych izb skarbowych. Równocześnie dyrekcja monopoli wdrożyła kroki w sprawie powołania komisyj szacunkowych, które oszacować mają wartość każdej fabryki.

NIE BYŁO BOMBY. W sprawie notatki, umieszczonej w niektórych pismach krakowskich o rzekomem wybuchu bomb na torze kolejowym pod Nowym Sączem, województwo na podstawie informacyj ze źródła urzędowego wyjaśnia, że wypadek powyższy wcale nie miał miejsca.

SPRAWA DR SADOWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Dzisiaj w sądzie okręgowym odbywał się proces dr Sadowskiej, oskarżającej Stanisława Wotowskiego, kierownika biura prywatnego detektywów o oszczerstwo, polegające na rozpisaniu szeregu listów o dr Sadowskiej. Listy skierowane były do Towarzystwa lekarskiego i Towarzystwa ochrony kobiet. Świadków wezwano 33: dra Fafiusa, ks. prałata Około-Kułaka, prof. Orzechowskiego, dra Leśniowskiego, dra Monsiorskiego, posła Andrzeja Wierzbickiego, St. ks. Lubomirskiego, Kazimierza Dzierzbickiego, Józefa Pfeiffra, prof. Teodorowicza. Proces został odroczony.

TRAGICZNY WYPADEK. Z Wadowic donoszą: Uczniowie tutejszego gimnazjum urządzali przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“. Na krótko przed rozpoczęciem się przedstawienia — uczeń Kurjak począł czyścić karabin starego systemu, nabijany z przodu. Czyszcząc go K., widocznie nie zauważył, że karabin był nabity, skutkiem czego w pewnym momencie karabin wypalił. Cały ładunek, składający się ze śrutu i siekańców utkwił w piersi Kurjaka, który runął na ziemię nieżywy.

PRZYKRY WYPADEK RTM. PERETIATKOWICZA. Z Poznania donoszą: Koła miłośników sportu konnego zmartwi szczerze wiadomość o wypadku, jakiemu uległ i to w przededniu sezonu wiosennego wyścigów na Ławicy ceniony jeździec-gentleman, wielokrotny zdobywca szeregu nagród rtm. Peretiatkowicz. Otó w drugie święto Wielkiejnocy bawiąc na wsi w Granówku, tak niefortunnie zeskoczył z konia, że uległ złamaniu nogi w kostce, a mianowicie pękły mu dwie kości.

NAPAD POGRANICZNY. W nocy z 18 na 19 bm. dziesięciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu na majątek Budkowszczyzna gm. gródeckiej powiatu wilejskiego. Zrabowano 6 koni oraz drobne rzeczy. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli do Rosji.

MIASTO MUSSOLINIA. Według informacji dzienników, Mussolini uda się w pierwszych dniach maja na Sycylję, na uroczystość poświęcenia nowego miasta, które otrzyma nazwę Mussolinia.

WYJAŚNIENIE. W związku z nadużyciami przy budowie gmachów mieszkalnych P. K. O. p. inż. Ryszard Hoffmann prosi nas o zaznaczenie, że zakwestjonowaną u niego cegłę kupił w koncesjonowanym składzie materjałów budowlanych przy ul. Nadwiślańskiej, równocześnie z innemi materjałami budowlanemi. Dowiedziawszy się, że cegły te mają pochodzić z budowy P. K. O., natychmiast zobowiązał się je zwrócić, wobec czego nie wdrażano przeciw p. inż. Hoffmannowi dochodzenia sądowego, jak stwierdza to poświadczenie IV komisarjatu P. P. do L. 5219/24 z dn. 16 kwietnia 1924.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„MEDEA“ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jutrzejsza premjera teatru im. Słowackiego przez pojawienie się na afiszu arcydzieła Eurypidesowego niewidzianego jeszcze na scenie nowego gmachu, obudziła bardzo żywe zainteresowanie jako atrakcja najwyższej sztuki dramatycznej, tem więcej interesująca, że w roli tytułowej ujrzymy po raz pierwszy p. Stanisławę Wysocką, kreującą po raz pierwszy „Medeę“ w jej karjerze klasycznych bohaterek. „Medea“ grana będzie w świetnym przekładzie Jana Kasprowicza i premjerowe przedstawienie poprzedzi prelekcja znakomitego znawcy starożytności greckiej prof. dra Tadeusza Sinko.

TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „OSTATNIEGO POCAŁUNKU“. Tchnąca prawdziwą poezją a niezmiernie scenicznie efektowna komedja Ludwika Biro „Ostatni pocałunek“ ukaże się w „Bagateli“ jeszcze tylko 3 razy, a to dzisiaj, w piątek oraz w sobotę 25 i 26 bm.

„Ostatni pocałunek“, dzięki umiejętnej reżyserji, wspaniałej wystawie i znakomitej grze artystów, może być zaliczony do największych sukcesów sezonu.

Interesująca sztuka Karen Bramson „Prof. Klenow“ która w tłumaczeniu p. Jana Śmiechowskiego z pp. Sosnowskim, Nowakowskim, Hańską, Frenklem w głównych rolach uzyskała tak wielki sukces artystyczny, ukaże się w „Bagateli“ jeszcze tylko dwa razy na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i w niedzielę o 4 po poł. po cenach zniżonych.

PRZED WYSTAWIENIEM NOWEJ SZTUKI NICCODEMIEGO W „BAGATELI“. Próby z nowej komedji Daria Niccodemiego pt. „Acidalia“, którą dla teatru „Bagatela“ przełożyła na język polski znana tłumaczka Zofja Jachimecka, dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Z. Nowakowskiego.

Niccodemi ma już ustaloną sławę pierwszorzędnego komedjopisarza zarówno we Włoszech, jak też i poza granicami swej ojczyzny. Wszyscy dobrze pamiętamy sukcesy „Świderka“ oraz przemiłej sielanki „Świt, dzień i noc“.

„Acidalia“ odznacza się wszystkiemi zaletami, cechującemi najlepsze utwory Niccodemiego. Premjerę tej interesującej nowości naznaczono na poniedziałek 28 bm.

Z OPERETKI. W niedzielę 27 bm. o 8 w. i w poniedziałek 28 bm. arcydzieło Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ (Hajduczek) w inscenizacji J. Popławskiego z występem ulubienicy Krakowa Anieli Kolman, Barbary Saraczyńskiej z lwowskiej „Bagateli“ (Basia) i Eleonory Głogowskiej (Krysia Drohojowska). Zagłobę gra i reżyseruje niezrównany L. Zbucki. Tytułową rolę K. Beroński, ponadto grają Opolski, Laskowski i inni. Zainteresowanie wśród zwolenników poważnej sztuki i młodzieży szkolnej — ogromne.

HERMAN ABENDROTH, wszechświatowej sławy dyrygent, przybył przedwczoraj do naszego miasta i rozpoczął próby z orkiestrą symfoniczną Związku Muzyków Pol., która między innemi wykona: **„Śmierć i Wyzwolenie“** Ryszarda Straussa, niedokończoną symfonję Schuberta i wstęp do „Latającego Holendra“ Wagnera na XXII Poranku symfonicznym **w niedzielę, 27 bm.**

TILA HORSKA, świetna pianistka, da się poznać publiczności krakowskiej na koncercie **w niedzielę, 27 bm.** w Starym Teatrze. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 25 bm.: „Pani X“.
Sobota, 26 bm.: „Medea“.
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Podatek majątkowy“; wieczorem: „Medea“.
Poniedziałek, 28 bm.: „Medea“.

TEATR „BAGATELA“:

Piątek, 25 bm.: „Ostatni pocałunek“.
Sobota, 26 bm. po poł.: „Profesor Klenow“; wieczorem: „Ostatni pocałunek“.
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Profesor Klenow“; wieczorem: „Ostatni pocałunek“.
Poniedziałek, 28 bm.: „Acidalia“.
Wtorek, 29 bm.: „Acidalia“.
Środa, 30 bm.: „Acidalia“.
Czwartek, 1 maja: „Acidalia“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Piątek, 25 bm.: „Madame Pompadour“.
Sobota, 26 bm.: „Madame Pompadour“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: Wielki poczwórny program rozmaitości.

KINO REDUTA: „Półdziki lord“.

KINO SZTUKA: „Teodora“, wielki dramat dwuseryjny.

KINO WANDA: „W 7-mem niebie“, wielka komedja w 6 aktach (Pat i Patachon).

Niezwykły bandyta przed sądem w Krakowie

Szlakiem noża i krwi

(s) Kraków pamięta rozstrzelanie na podwórzu więziennem tut. sądu okr. karnego Jarosza, skazanego na śmierć przez sąd doraźny. Jarosz, który legł wówczas trupem, należał do groźnej szajki Balysa, Orkisza i Kozy, która w powiatach oświęcimskim, wadowickim i chrzanowskim dokonała w latach 1918—1922 szeregu napadów rabunkowych na spokojną ludność.

Szajka ta wyłącznie napadała i rabowała reemigrantów z Ameryki. Dolary były dla niej jak największej pożądaną zdobyczą.

Banda opryszków najczęściej wpadała nocą do domów i bezbronnym pod grozą użycia rewolwerów grabiła krwawo zapracowany grosz.

Herszten tej szajki był Koza, zaś jego głównym pomocnikiem był Józef Drożdż.

30 napadów bandyckich obciąża sumienia owej szajki, ktora była postrachem wielu miejscowości.

* * *

Po wstrząsającej nerwami sprawie Ficka, po sensacyjnej lokalnej sprawie Kolodziejczyka przyszła kolej na głośną sprawę Józefa Kozy i Józefa Drożdża, przeciwko którym rozpoczęła się w sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych, rozprawa, rozpisana na 7 dni.

Wedle aktu oskarżenia Koza i tow. napadli:

1) W nocy 12 września 1921 r. w Łękowicy na dom Kazimerza Gębali i jego domowników, gdzie zrabowano gotówkę 27 dolarów i 160.000 mk., tudzież ruchomości.

2) W nocy 26 października 1921 w Tarnawie Dolnej na dom Józefy Michorkowej i Apolonji Kulczak, gdzie zrabowali większą gotówkę i ruchomości.

3) W nocy 27 października 1921 w Pluczani Górnej na dom Ludwika Senigly i Jana Curyły, gdzie procz gotówki skradziono biżuterję.

4) W nocy 28 października 1921 w Porębie Żegoty na dom Franciszka Korkosia, gdzie również zrabowali gotówkę i biżuterję.

5) W nocy 29 października 1921 w Kwoczole na domostwo Franciszka Buzdygana i Franciszka Szylki.

6) W nocy 7 stycznia 1922 w Brodlach na dom Franciszka Kowalika.

7) W nocy 1 października 1921 w Bochowicach na dom Marji Golbowej, wkońcu dnia 6 stycznia 1922 w Palczowicach napadł Koza z tow. na plebanię w Falczowicach, gdzie wystrzałem z rewolweru zamordowany został ks. Janas.

Bandyci (Koza i nie żyjący już dziś, bo powiesił się w więzieniu na G. Śląsku, Orkisz) weszli do kuchni plebańskiej, gdzie steroryzowali służące. W międzyczasie uchylił ks. Janas drzwi, a wtedy Koza wezwał ks. Janasa o oddanie pieniędzy. Gdy ks. Janas odpowiedział, że pieniędzy niema, Koza dał do ks. Janasa kilka strzałów, z których jeden śmiertelny, ugodził ks. Janasa w brzuch. Mordercę Kozę rozpoznały służące K. Sikorówna i Karolina Wszołkówna.

* * *

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało 1 godzinę, Osk. Koza, typ zdecydowanego na wszystko człowieka o dość zresztą sympatycznej twarzy, starannie uczesany, wysoki, dobrze zbudowany, robi wrażenie sprytnego i inteligentnego organizatora i wodza rozbójniczych band.

Rozprawie przewodniczy r. Morus, oskarża prokurator Wołoszczak, Kozę broni adw. dr Feldblum, Drożdża dr Aschenbrenner.

* * *

EPILOG ROZPRAWY O MORD NA POLACH OLSZY.

W drugim dniu rozprawy o morderstwo na polach Olszy przesłuchano dalszych świadków, poczem przewodniczący przystąpił do odczytania aktów i świadectw urzędowych. Po naradzie sędziów przysięgłych odczytano werdykt, wedle którego sędziowie przysięgli 9 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa rabunkowego — zaprzeczyli. Na podstawie tego werdyktu **trybunał wydał wyrok uwalniający Kołodziejczyka od winy i kary.** Kołodziejczyka wypuszczono natychmiast na wolność.

—oo—

Kto będzie świadczył w procesie o zajścia listopadowe?

Jak słychać, w sensacyjnym procesie o wypadki listopadowe zeznawać mają m. i. jako świadkowie powołani przez prokuraturę:

Wojew. Wład. Kowalikowski, Henryk Wiśniowski, Józef Pawełek, Kaz. Etfer, Janusz Kowalczyk, red. A. Krzywy, nadkom. Wł. Flek, Kaz. Kostka, Piotr Pieńkowski, Sidor Hontar, Jan Paprota, Jan Zaryczny, Aleks. Kotfis, Jerzy Sękowski, Wład. Slaby, Zygm. Ziemięcki, dr Mokrzycki, Wład. Malski, Marjan Jakubowski, Wład. Kowanetz, Bron. Nowak, Henryk Friedel, Franc. Śliwa, Jan Pułka, Fr. Giemza, Onufry Bachrij, dyr. Jan Rękiewicz, kom. Leopold Ginzhuber, Stan. Marcinow, Edw. Nowaczyński, dr A. Kozłowski, ks. Józef Karabula, Leon Niesiołowski, Aleks. Truszkowski, Rudolf Benal, Fr. Góral, Wład. Bzowski, Jefim Połamar, Andrzej Osiecimski, St. Kolasiński, Eust. Włodzimirski, Franc. Żółkiewicz, Henryk Fraenkel, Józef Woźniak, Józef Makaruch, Józef Szajna, St. Michalski, Fr. Repelowicz, Marja Cudzik, Jan Obara, Fr. Delekta, Winc. Józefowicz, Zofja Link, Willi. Kostilek, Adam Juszczak, Edw. Pieczonka, Jan Bednarski, Zofja Woronewa, Jan Ekielski, dr Wł. Ablamowicz, Kat. Stachoń, Szym. Krieger, Józ. Łukowicz, Fr. Łach, Piotr Wójcik, Mik. Kozioł, Marja Czekaj, Marjan Bogatko, Tad. Kowalik, Kaz. Swoboda, Ign. Jemec, Piotr Lorek, Antonina Chylowa, Wojc. Longa, Marjan Kreizler, Kat. Bomba, Zofja Wielgus, Norb. Krystjan, Jan Senft, Kaz. Korbel, St. Sadzikowski, Marja Schulz, Józef Mazurek, St. Barański, Józef Mijał, Józef Kraj, Ant. Link, Tad. Popiel, Wład. Hejke, Wwarz. Leśniak, Bol. Górski, Marjan Ziobrowski, Józef Wardyński, Marjan Konieczny, Ant. Przybyś, Wojc. Trzaskalski, Stef. Bulik, St. Adamus, Kaz. Lelonek, Piotr Wójcik, Fr. Czekaj, Izrael Abrahamer, St. Pęski, Andrz. Machno, Al. Musiał, Agn. Lorek, Jerzy Fedorow, Mich. Szymczyk, Leon Pyrciak, Zofja Ulberska, Kaz. Szadek, Józef Baran, St. Sendor, Marja Sadzikowska, Rafał Brunmer, dr Wikt. Wł. Peiper, Rom. Fijak, Erwin Fajkosz, Fr. Zychiewicz, Roman Ćwik, Jan Kawa, Henr. Mermon, Marek Ptaszkowski, Jan Urzędowski, Ludw. Marzec, Zygm. Wojnarowicz, Jan Filipowski, Jan Augustyn, Alfr. Kwiatkowski, Wł. Warcholek, Jan Kowal, Miecz. Krzeczowski, Fr. Tenczyński, dr St. Zopoth, Aleks. Stuaziński, Seb. Kowarski, St. Majer, Wł. Korycki, Rom. Pajerski, Józef Kostecki, St. Jamroz, Józef Flinta, Józef Warchałowski, St. Szydłowski, Gustaw Wantuch, ks. Fr. Komorowski, Ant. Bulak, Romana Wusatowska, Janina Lubowiecka, dr Wł. Świrski, Tomasz Chodakowski.

* * *

(s) Jak się dowiadujemy, zostało śledztwo sądowe **w sprawie znanych wypadków z 6 listopada ub. r. przeciwko przeszło 100 osobom zaniechane,** a przeciwko kilkudziesięciu osobom zostały wygotowane **osobne akty oskarżenia o kradzieże i inne przestępstwa, mniej poważnej natury.** Przeciwko tym osobom będą się toczyły osobne rozprawy przed **zwyczajnym trybunałem orzekającym.**

Sprawa b. ministra Kucharskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji sejmowej dla rozpatrzenia wniosków pos. Moraczewskiego o postawienie b. ministra przemysłu i handlu Kucharskiego przed Trybunał Stanu za szkody, wyrządzone państwu w sprawie żyrardowskiej. Po dłuższej dyskusji uchwalono w tej sprawie dopuścić następujące dowody: 1) przesłuchanie obecnego ministra przemysłu i handlu Kiedronia, ażeby określił stanowisko rządu wobec danej sprawy, 2) przesłuchanie zarządcy przymusowego Żyrardowa p. Srzednickiego i przesłuchanie prof. Zolla. jako prezesa komisji waloryzacyjnej w min. skarbu, 3) przesłuchanie prezesa PKO. Lindego, 4) zapoznanie się z orzecznictwem sądowem w kwestji waloryzacji.

Komisja postanowiła wkońcu udać się do min. przemysłu i handlu, ażeby tam zapoznać się z aktami w tej sprawie.

TELEGRAMY

Program prac komisyj skarbowych Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej zwołane zostało na 30 bm. Na porządku dziennym obrady nad **preliminarzem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych oraz ministerstwa sprawiedliwości.**

Program prac komisji skarbowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Sejmowa **komisja skarbowa** zwołana zostanie dopiero **na 13 maja, celem rozpatrzenia projektu ustawy o podatku od piwa.** Marszałek Rataj wystosował do przewodniczącego, b. ministra Byrki, pismo z prośbą o wcześniejsze zwołanie komisji wobec czego pilne przedłożenia skarbowe mają być rozważane między 20-tym a końcem maja. — **Z końcem maja Sejm zajmie się preliminarzem budżetowym.**

Poseł Thugut u marszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. W dniu wczorajszym **poseł Thugut** odwiedził marszałka Sejmu **Rataja.** Rozmowa obu polityków dotyczyła niedawnej podróży posła Thuguta za granicę, oraz szeregu aktualnych zagadnień politycznych.

Plan zniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywana będzie **sprawa zniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną.** Agendy tego komisarjatu przekazane być mają ministerstwu spraw wewnętrznych. Równocześnie przy tem ministerstwie **powstać ma Rada spożywców.** Do Rady tej mają być powołani **przedstawiciele miast, spółdzielni, oraz osoby imiennie zaproszone.** Z każdej grupy wejdzie do Rady spożywców po 5 osób, tak, że ogólna liczba członków Rady wynosić **będzie 15 osób.**

Rewindykacja polskich archiwów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wyjeżdża do Moskwy **dr K. Sochaniewicz, jako specjalny delegat dla spraw rewindykacji polskich archiwów znajdujących się na terenie SSSR.**

Złoty polski w taryfie celnej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 25 kwietnia. Onegdaj podpisane zostało przez ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu **rozporządzenie, wprowadzające złotego polskiego do polskiej taryfy celnej.** — Rozporządzenie wchodzi w życie **z dniem 1-go maja.**

Notowania giełdowe w złotych p.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Warszawski komitet giełdowy komunikuje, że z dniem 28 bm. **wszelkie notowania odbywać się będą w złotych polskich.** Zebrania giełdy papierów odbywać się będą od godziny 11 do 12 w południe, giełda dewizowa zaś od 12.30 do 13.15 min.

Jaką bronią walczysz od takiej giniesz

Rustem zabójca Essada paszy staje się ofiarą zamachu

Paryż, 24 kwietnia (PAT). Z Tirany donoszą **o zamachu na członka zgromadzenia narodowego Rustema** i że powodem zamachu był akt zemsty. **Stan Rutema jest poważny.** Rutem przed laty zastrzelił **w Paryżu Essada paszę.**

Przerażające szczegóły katastrofy kolejowej pod Bellinzoną

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 25 kwietnia. W „Basler Nachrichten" opowiada pewien urzędnik pocztowy, **naoczny świadek** straszliwej katastrowy kolejowej pod Bellinzoną, przerażające szczegóły.

W chwili zderzenia wszyscy podróżni zostali z ogromną siłą rzuceni o ściany wagonów. W chwilę potem rozległa się eksplozja, **morze płomieni ogarnęło stos pogruchotanych resztek wagonów** i dały się słyszeć przeraźliwe, krew w żyłach ścinające jęki i wycia.

W jednem z okien ukazała się kobieta z dzieckiem na ręku, która nadaremnie usiłowała wydostać się na zewnątrz. Po 5 minutach daremnego szamotania się, gdy wszelka pomoc była niemożliwą, **spłonęła w oczach pozostałych pasażerów.** Przeważna część ofiar nie mogła się uratować z tego powodu, że **nogi ich zostały ściśnięte pomiędzy stłoczonemi podstawami wagonów.** Wszelka pomoc okazała się nadaremną. Próbowano zapomocą żelaznej sztaby wybić otwór w ścianie jednego z wozów, ale okazało się to niemożliwem. W **innem z okien stłoczyło 7 osób, które również zginęły w płomieniach.**

W trupiarni w Bellinzonie złożono 15 trupów, których nie można rozpoznać z powodu braku głów. Zwłoki te zostaną pochowane we wspólnej mogile w Bellinzonie. Zwłoki dra Helffericha będą przewiezione do Niemiec.

Genewa, 25 kwietnia (PAT). **Zwłok Helffericha nie agnoskowano wprawdzie,** jednakże wśród rumowiska spalonego wagonu **znaleziono złoty pierścień z wyrytem nazwiskiem Helffericha oraz szczątki aktów politycznych, dotyczących zagadnienia reparacyjnego.**

—oo—

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 26 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9 365 000
W Warszawie	9,350 000—9,300 000
W Katowicach	—
We Lwowie	9,300.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 25 kwietnia.

Dolar	9,365.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	274.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,355.000—9,361.000
Londyn	41,100.000
Zurych	1,073.000—1,670.000
Paryż	—
Medjolan	—
Wiedeń	133
Praga	276.500
Bruksella	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

25 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1325—1350	1375—1400
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2000	2000—2200
Ziem. Bank kred. I—IX	500	500
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	200—450	—
Bank zw. sp. zar. I—X	20000—20250	20500—21500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1325—1350	1400—1300
Impex I—V	95	95—100
Pharma I—III	2775—3000	2775—2800
Bracia Rolniccy I	—	500
Polski Glob I—IV	—	600
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	470	490
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	31250—31500	33850—33900
Cegielski I—IX	1900—1925	1900—1950
Parowozy I—III	1125—1150	1250—1300
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2100—2150	2150—2175
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	54000—52750	56000—55250
Siersza I—IV	14500—15000	16000—16200
Tepege I—IV	7200—7500	7800—8000
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1650—1700	1700—1775
Pokucie I	1875—1750	1825—1900
Oikos I—IV	1100	—
Pezet I—IV	—	800
Strug I	4700—5000	5000
Syndykat koszyk. I—III	250	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	14500—15200
Krakus I—VI	3050—3075	3100—3150
Chodorów I—V	14250—15000	16000—16100
Cmielów I—II	2550	2575—2650
Elektrow. Siersza I—IV	1025	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	2100
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	150—125
A. Piasecki	3000	3100
Chybie	22000—22500	23500—23800
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	1200—1300	1500

Kraków, 25 kwietnia.

(WS). Po dwudniowem wstrzymaniu zniżki papierów przyszła dziś ponownie, a w dodatku wzmocniona na sile. Wszystkie papiery, które były przedmiotem transakcyj spadły gwałtownie, niektóre do 30%. Również akcje bankowe spadły.

Waluty i dewizy słabsze.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr 86 mil., Gazy wschodnie 52 mil., Gazy zachodnie 17 mil., Nobel 5400 tys., Len 4350 tys., Węglówki 75—82 tys. Lokomotywy 1375—1400 tys., Nafta Krosno 1425 tys., Glorja 1100—1200 tys.

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 25 kwietnia. (Tel. wł.) Początkowe kursy polskich papierów w tysiącach koron: Śląski Bank Eskontowy 7, Bank Hipoteczny 16, Portland-Cement 750, Siersza górnicza 103, Silesia 35'4, Fanto 1700, Galicja 2100, Nafta 290, Schodnica 400—420, Lumen 20.

Zurych, 25 kwietnia. Otwarcie giełdy. Holandja 209'50, Nowy Jork 563'75, Londyn 2467, Paryż 35'55, Medjolan 25'07, Praga 16'60. Budapeszt 0'0075, Bukareszt 295, Belgrad 7, Sofja 4'15, Wiedeń 0'0079½.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 25 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	508 750—506.000
Holandja	3,485.000—3.465.000
Londyn	41,000.000—40,700.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	595.000—590.850
Praga	276.300—270.000
Szwajcarja	1,660.000—1,650.000
Wiedeń	132 10—131
Włochy	416 500—413.250
Sztokholm	—
Bony złote	1,410.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,000.000—1.025.000
Pożyczka złota	14,150,000—14,250.000
Pożyczka dol.	5,300.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 25 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	27500—27000
Bank Zw. Sp. Zar.	18000—17600
Cegielski	1850—1825
Parowozy	1175—1125
Starachowice	10200—10006
Zieleniewski	33000—33500
Żyrardów	1400—1350
Haberbusch	22000—20000
Nafta Polska	1575
Spirytus	6500
Chodorów	16000—16250
Cmielów	2800
Nobel	5000—4950
Bank Przem. Lwów	1350—1375
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4250—4200
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sprawa nominacji p. Skrzyńskiego na delegata Polski do Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów **załatwiona będzie sprawa nominacji p. Skrzyńskiego** na stanowisko stałego delegata rządu polskiego do Ligi Narodów.

Komitet organizacyjny Banku Gospodarstwa Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. W najbliższym czasie **powołany zostanie do życia komitet organizacyjny „Banku Gospodarstwa Krajowego",** który powstać ma z połączenia się „Polskiego Banku Krajowego", „Małopolskiego Zakładu Kredytowego", oraz „Banku Rolniczego". Na czele komitetu stanąć ma podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. **Czesław Klarner.**

Urzędnik poselstwa sowieckiego szpiegiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. „Express Poranny" przynosi sensacyjne rewelacje dziennika belgradzkiego „Nowoje Wremja", a oskarżające byłego redaktora komunizującego „Warszawskie Słowo" **Horwitza Samojłowa o zdradę stanu Polski na rzecz sowietów.** „Nowoje Wremja" zamieszcza zeznania aresztowanego w Belgradzie obywatela austrjackiego Ab. Groniera, który twierdzi, iż **z polecenia władz sowieckich łącznie z Horwitzem Samojło pełnił robotę wywiadowczo-polityczną na terenie Ukrainy,** przyczem z polecenia władz sowieckich pozostał w Kijowie na czas zajęcia go przez armję polską, **aby następnie przedostać się do Polski.** Istotnie Horwitz przybył do Warszawy **i założył tu „Warszawskie Słowo",** w którem wspólnie z Gronierem pracował. Obaj prowadzili też akcję wywiadowczo-polityczną na rzecz sowietów na terenie Jugosławji.

Zaznaczyć należy, że **Horwitz Samojłow jest obecnie urzędnikiem poselstwa sowieckiego w Warszawie.** Niewątpliwie więc władze polskie zajmą się tą sprawą i nie dopuszczą, aby tego rodzaju urzędnik sowiecki w Polsce grasował.

Po zamknięciu kroniki

(s) KONFERENCJA POLSKO-CZESKA W KRAKOWIE. Jak donosimy na innem miejscu, dziś rano miała się rozpocząć w gmachu województwa konferencja polsko-czeska. Ponieważ czescy członkowie komisji delimitacyjnej przyjechali dopiero około południa, wspólna konferencja delegatów polskich i czeskich przed południem nie mogła się rozpocząć.

Przed południem odbyło się posiedzenie wewnętrzne komisji polskiej, po południu zaś rozpoczną się wspólne obrady plenarne.

Delegaci czescy zamieszkali w Hotelu Francuskim.

(s) WOJEWODA WARSZAWSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi w dniu dzisiejszym wojewoda warszawski Władysław Sołtan, b. min. spr. wewnętrznych, który przybył do naszego miasta na ślub swej kuzynki p. Jaroczyńskiej z p. Borowskim, obywatelem ziemskim. P. wojewoda zamieszkał w gmachu województwa.

NABOŻEŃSTWO NA POMYŚLNOŚĆ BANKU POLSKIEGO. Z inicjatywy krakowskiego oddziału P. K. K. P. odprawione zostanie w dniu 28 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo z okazji otwarcia i na pomyślność Banku Polskiego.

PRZED OTWARCIEM BANKU POLSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Program uroczystego otwarcia Banku uległ następującej zmianie: Uroczystość otwarcia rozpocznie się o godz. 9 rano, bezpośrednio po nabożeństwie, które odprawi ks. arcyb. Kakowski. W czasie aktu otwarcia wygłoszą przemówienia: premjer Grabski, prezes Banku Karpiński, oraz dyrektor Banku Mieczkowski, wreszcie przedstawiciel urzędników Banku. O godz. 10 Bank otwarty zostanie dla publiczności.

WCZORAJSZA PREMJERA KOMEDJI „Tajemniczy pan" znanego artysty dramatycznego w Krakowie p. Zygmunta Nowakowskiego, wystawiona przez „Komedję" w Warszawie, zyskała w całej prasie uznanie. Sprawozdawcy podkreślają, że sztuka wykazuje pewne nierówności. Akt pierwszy komedji jest nieco słabszy, natomiast akty II i III narysowane są świetnie ze znajomością techniki scenicznej, pełne doskonałych dowcipów. Na ogół wrażenie ze sztuki jest nadzwyczaj korzystne.

O CZEM MOWIĄ I MYŚLĄ W AMERYCE. Odczyt na ten tema wygłosi w niedzielę o godz. 6 wieczorem p. Wiliam Rose w szkole ewangielickiej ul. Grodzka 60.

OGRANICZENIE ZNIŻEK DLA RODZIN KOLEJARZY. „Gazeta Lwowska" donosi, że miarodajne czynniki min. kolei żelaznych rozpatrują obecnie sprawę nadmiernego wykorzystywania przez rodziny pracowników kolejowych 90% zniżek cen biletów jazdy. Korzystanie ze zniżkowych zostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bardzo znacznie ograniczone.

Ze sportu

ZE SPORTU. „Budapesti Torna Club", jedna z najlepszych drużyn węgierskich, rozegra w Krakowie dwa matche footballowe: dnia 26 bm. z „Makkabi", w niedzielę, 27 bm. z „Wisią".

Zawody te budzą łatwo zrozumiałe zainteresowanie, gdyż B. T. C. reprezentuje najlepszą budapeszteńską klasę footballową; w mistrzostwie zajmuje 4 miejsce po M. T. K., F. T. C. i Ujpesti. B. T. C. jest najstarszym klubem węgierskim o wyrobionym pięknym stylu, jest on jedynym klubem po M. T. K. i F. T. C., który zdobył mistrzostwo Węgier. Obecnie znajduje się w doskonałe formie, o czem świadczą najlepiej wyniki z Ujpest 2:1 i 0:0, z F. T. C. 0:0, a ostatnio pokonał również Pogoń 3:2.

Przed i podczas zawodów B. T. C. — Wisła odbędzie się koncert muzyki 20 pp.

* * *

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Warszawa. Wczorajszy match piłki nożnej między Luckenwalder Berlin a Polonią zakończył się wynikiem 3:2 (1:0) na korzyść Polonji.

* * *

Londyn. Lotnicy angielscy w locie naokoło świata przybyli wczoraj do Kavahi (wschodnie Indje). W ten sposób wycieczka odbyła pierwszy wielki etap podróży.

* * *

Berlin. Berlińska drużyna piłki nożnej pobiła w dniu wczorajszym szwedzką drużynę mistrzowską Idrotti-Foerening z Helsinborg w stosunku 7:2.

* * *

CIKOWSKI, GINTEL i KAŁUŻA z powodu choroby nie wezmą udziału w zawodach Kraków—Górny Śląsk w Katowicach. Podobno dwóch innych graczy reprezentacji również nie pojedzie. Zastąpią ich gracze z Makkabi i Jutrzenki.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Za nieprawidłowe obliczenia stosunku marki do złotego i złotego do marki** przy rozrachunkach będą nakładane ciężkie kary, jak projektuje rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Obligacje 10% pożyczki kolejowej** mogą być nabywane w połowie za gotówkę, w połowie za obligacje 8% państwowej pożyczki złotowej z roku 1922.

— **Warszawska giełda efektów znacznie osłabła** wskutek braku gotówki i w związku z europejskiem przesileniem giełdowem.

— **Projekt rozporządzenia w przedmiocie przeliczenia na złote** wyszczególnionych w ustawach **grzywien i kar** jest w opracowaniu.

— **Stawki celne od kapeluszy filcowych mają być podniesione o 100%.** Związek kupców kapeluszników podjął u odnośnych czynników państwowych starania o pozostawienie stawek celnych od kapeluszy filcowych na dotychczasowej wysokości.

— **Związek polskich wytwórców wagonów i parowozów** zainteresował się sprawą dostawy wagonów kolejowych dla Turcji, a nadto należy się spodziewać większych zapotrzebowań na wagony i lokomotywy w r. 1925 dla Rumunji, które będą mogły być częściowo zaspokojone przez Polskę, zwłaszcza jeśli chodzi o koła i osie.

— **Za 100 kg żyta w Warszawie** płacą 22,500.000 do 23,000.000 mkp. W Poznaniu notowano oficjalny kurs 21,500.000 mkp. Pszenica ponad 40 miljonów mkp.

— **Dalsza zniżka ceny cukru** ustaloną została na cukier kostkowy, pochodzący z przydziału Gł. Urzędu żywnościowego na cele aprowizacji miast oraz dla instytucyj spółdzielczych. Cena kostki prasowanej wynosi 2,350.000 mkp. za kilogram (dawniej 2,500.000 mkp.), natomiast cena kryształu 1,950 000 mkp. pozostała bez zmiany.

— **Cena mleka w Warszawie uległa obniżeniu** i w sprzedaży detalicznej wynosi 500.000 mkp. za litr (dawniej 550 000 do 600.000 mkp. za litr!

— **Zwiększająca się podaż jaj w Warszawie wpłynęła na zniżkę ceny.** Notowano 140.000 do 160.000 mkp. za sztukę. **Cennik maślany** utrzymuje się nadal bez zmiany. Kilogram masła deserowego w opakowaniu 9,800.000 mkp., targowego od 7 do 9 miljonów mkp.

— **Zwrot maszyn i obrabiarek wywiezionych w 1915 roku z fabryk Tow. Rudzki i Ska** do Jekaterynosławia, w ilości przeszło czterystu sztuk, już się zaczął.

— **Delegacja austrjackich rolników** przybywa do Polski, celem zapoznania się ze stanem i organizacją rolnictwa w Polsce.

— **Ministerjum rolnictwa pozwoliło** na sprowadzenie do Polski 3.000 sztuk **bydła argentyńskiego** dla uboju w rzeźniach.

— **Układ handlowy Polski z Grecją** ma być zawarty.

— **Bilans handlowy Francji** za pierwszy kwartał 1924 był czynny i wykazał nadwyżkę wywozu nad przywozem o pół miljarda franków, podczas gdy w pierwszym kwartale 1923 był na miljard franków bierny.

— **W mieszanej komisji reewakuacyjnej w Moskwie** delegacja sowiecka uprawia w dalszym ciągu bierny opór co do zwrotu mienia fabrycznego, na co delegacja polska odpowiada protestami.

Gdzie i jak będą wykonane polskie monety?

(b) Mennica polska na Pradze (Warszawa), mieszcząca się w budynku b. monopolu spirytusowego, jest w pełnym ruchu i bije zdawkowe monety 2- i 5-groszowe z żółtego metalu (zamiast bronzu). sprowadzonego z zagranicy w swoim czasie jeszcze za rządów ministra Jastrzębskiego, który **chciał wypuścić bilon markowy.** Pracuje się tam na dwie zmiany, bije się po 400.000 sztuk dziennie i pakuje się w woreczki po 1.000 sztuk.

Monety 1-groszowe **z bronzu** monetarnego, obstalowane są w Anglji w ilości 10,000.000 sztuk i przypuszczalnie już w lipcu b. r. zostaną sprowadzone do Polski.

Monety 10. 20 i 50-groszowe **z niklu.** obstalowane w Austrji i w Szwajcarji, przybywać będą partjami już w lipcu, a spodziewać się należy. że już we wrześniu,, a najpóźniej w październiku b. r., zapas wymienionego wyżej bilonu na ogólną sumę przeszło 30 miljonów złotych będzie w pełnym obiegu.

Monety srebrne zamówiono w Paryżu, gdzie sporządzi je rządowa mennica francuska ze znaną powszechnie precyzyjnością z tych zapasów srebra, jakie posiada Skarb Narodowy. Jest tego zapasu obecnie około 120 ton, czyli 12 wagonów. Mennica paryska wybije z tego materjału około 30 miljonów złotych w monetach po 1 i 2 złote. Wyższych monet srebrnych, to jest pięciozłotówek, na razie nie będzie. Zanim zaś cały bilon będzie gotowy, zastąpi go na razie obieg tymczasowych biletów zdawkowych.

ZŁOTYCH MONET NA RAZIE NIE BĘDZIE.

Nie będzie na razie w Polsce monet ze złota, ale niema ich w obiegu i w innych państwach Europy. (Wyjątek będzie stanowiła Szwecja). Pojawią się w Polsce wtedy, gdy dawna równowaga w stosunkach handlowych i finansowych międzynarodowych przywrócona będzie na całym świecie. Tego momentu dziś przewidzieć nie można. Pocieszać się można na razie tem, że w odpowiednim czasie polskie monety ze złota wyrabiać będzie w zupełności nasza mennica. Zawiązek fabrykacji monet złotych już w Warszawie istnieje przy Urzędzie probierczym dzięki inicjatywie p. Aleksandrowicza, wicedyrektora Urzędu probierczego, który bez kredytu i specjalnej pomocy rozpoczął organizację mennicy złotej wtedy, kiedy o polskich monetach złotych mowy jeszcze nie było. Mieści się ten piękny zaczątek mennicy złotej przy ulicy Złotej l. 22, gdzie funkcjonuje już rafinerja dla oczyszczania złota, piece do topienia złota i medaljernia, która w sposób nader misterny wyrabia stemple i wzory. Samo bicie monet złotych odbywać się będzie mogło w mennicy na Pradze.

Wkrótce tedy będzie mogło być podjęte wybijanie monet złotych z kruszcu, dostarczanego przez osoby prywatne, na ich rachunek — jak to przewiduje rozporządzenie Prezydenta o systemie monetarnym ze stycznia b. r.

BANKNOTY ZŁOTOWE.

Najprędzej, bo już w dniu 28 kwietnia b. r., doczekamy się banknotów złotych. Jak już wiadomo, Bank Polski puści je w obieg na razie tylko w odcinkach po 10, 20, 50, 500. (Banknoty po 1.000 i 5.000 złotych na razie nie będą puszczone w obieg). Bank Polski ma tych banknotów za 6 miljardów złotych, podczas gdy chwilowe zapotrzebowanie będzie wynosiło kilka razy mniej. Zapas powyższy starczy zatem na bardzo długi czas.

TYMCZASOWE BILETY ZDAWKOWE (BILON PAPIEROWY).

Do czasu wybicia dostatecznej ilości bilonu, będą wypuszczone prowizorycznie na przeciąg kilku miesięcy bilety zdawkowe, opiewające na 1 złoty, oraz na 1, 5, 10, 20 i 50 groszy. — Jako bilety zdawkowe 1-złotowe użyte będą banknoty, dostarczone z Francji. Bilety zdawkowe, wartości 10, 20 i 50 groszy, zostaną wykonane w państwowych zakładach graficznych.

Natomiast do biletów zdawkowych 1 i 5-groszowych, które będą tylko krótki czas w obiegu, ponieważ dostarczona będzie wcześniej potrzebna ilość tego rodzaju bilonu metalowego, użyte będą części, wycięte z banknotów markowych (!), wartości 500.000 i 10.000 miljonów, zaopatrzonych w odpowiedni napis. — Szczegółowy opis wypuszczonych biletów zdawkowych będzie niebawem ogłoszony.

Handel manufakturą ciągle walczy z wielkiemi trudnościami finansowemi

Z Łodzi donoszą:

Na ogół panuje w hurtowym handlu manufakturą zastój. W ostatnich dniach podpisuje się już weksle na 70 do 80 dni, to jest na koniec czerwca. Ostatnio obiega pogłoska, że właściciele firmy Wincigster i Lewin, jednej z najpoważniejszych firm manufakturowych w Łodzi, zamierzają zlikwidokać swoje przedsiębiorstwa.

Ciasnota na rynku pieniężnym jest coraz większa. Weksle płaci się wekslami. Zaczyna się teraz dopiero kręcenie błędnego koła wekslowego, co może doprowadzić do katastrofy. Dyskonterzy prywatni stawiają niesłychanie wygórowane żądania. — Przyjmuje się tylko weksle pierwszorzędnych firm i żąda się od 12 do 15 procent. Na prowincji kupcy płacą jeszcze więcej. W Poznaniu można uzyskać za weksle firm manufakturowych, które znalazły się w opałach, nawet 20 procent miesięcznie.

Na pokrycie podatków i na wykupienie weksli bieżących, hurtownicy sprzedają towar za 100 procent wekslowem pokryciem. — Weksle te natychmiast dyskontują, a gotówkę zużywają na powyższe potrzeby. Naturalnie na takich operacjach traci się bardzo wiele, gdyż zarobek nie pokrywa wysokich kosztów dyskonta.

Donoszą o kilku poważnych niewypłacalnościach na prowincji. Między innemi w Sosnowcu ogłoszono niewypłacalność sześciu kupcom. Podobnie w Będzinie.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia

(b) Niedawno podaliśmy streszczenie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. a obecnie dajemy przegląd tych przepisów, które mają praktyczne znaczenie dla pracodawców i robotników.

Obowiązkowi ustawy podlegają osoby dopiero po ukończeniu 16 roku życia, pozostający w stosunku najmu pracy we wszelkich przedsiębiorstwach tak handlowych. jak przemysłowych. **Rada ministrów może rozciągnąć przepisy ustawy również na pracowników biurowych.** Minister pracy i opieki społecznej może zwolnić od ubezpieczenia te przedsiębiorstwa, które nie zatrudniają więcej, niż pięciu robotników.

Uprawnionymi do korzystania są robotnicy, o ile w ciągu jednego miesiąca po rozwiązaniu stosunku najmu zgłosili swoje prawo do świadczeń zabezpieczeniowych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i jeżeli co najmniej przez 20 tygodni przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia pozostawali w ostatnim roku w stosunku najmu pracy w jednym z zakładów pracy. Minister pracy i opieki społecznej przyznać może na wniosek Głównego Zarządu funduszu zabezpieczeniowego na wypadek bezrobocia zapomogę również i tym robotnikom, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego zarobku za trzy dni pracy. W tym ostatnim wypadku robotnicy otrzymają świadczenia w granicach od 30 do 50 procent normalnego zasiłku. Wykluczeni są od świadczeń ci robotnicy. którzy pobierają zasiłki w czasie choroby od innych zakładów ubezpieczeniowych, inwalidzi, robotnicy, którzy są w strajku, wkońcu ci, którzy z własnej winy zostali wydaleni z pracy.

Wkładki na fundusz ubezpieczeniowy wynoszą 2 procent od każdorazowych wypłacanych zarobków robotniczych, przyczem najwyższa granica zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek, jest 5 złp. Na rzecz funduszu potrącają pracodawcy przy każdej wypłacie jedną czwartą część zarobków robotniczych, zaś trzy czwarte dopłacają pracodawcy z funduszów własnych. Wkładki winny być co miesiąc z dołu, najdalej do 20 każdego miesiąca, przekazywane do funduszu zabezpieczeniowego. Ci pracodawcy, którzy bez słusznego powodu wstrzymują ruch zakładów lub ograniczają liczbę zatrudnionych robotników więcej, niż o 10 procent, lub ilość dni roboczych, więcej, niż o 2 dni w tygodniu, mają zapłacić całą wkładkę w wysokości ,odpowiadającej wkładce, obliczonej ostatnio przed wstrzymaniem, względnie ograniczeniem ruchu w zakładzie przez trzy miesiące, licząc od dnia wstrzymania, względnie ograniczenia ruchu

Państwo dopłaca do funduszu 40 procent kwoty, które należą się z zakładów pracy. — Rada ministrów może połowę dopłat, przypadających na skarb państwa, przerzucić na gminy. Jeżeli sumy zebrane nie wystarczą na pokrycie funduszu, wówczas może ministerstwo pracy i opieki społecznej podwyższyć wkładki.

Zasiłek wynosi dla robotnika samotnego 30 procent jego zarobków, dla robotnika, obarczonego rodziną z 1—2 osób, 35 procent, obarczonego rodziną z 3—5 osób, 40 procent, a więcej ,niż 5 osób, 50 procent. Bezrobotny, który otrzymał pracę w trakcie otrzymywania zasiłku, traci prawo do zasiłku.

W skład Zarządu funduszu zabezpieczeniowego wchodzi minister pracy i dwaj urzędnicy ministerstwa pracy, przedstawiciel ministerstwa skarbu, czterech przedstawicieli robotników, czterech przedstawicieli pracodawców i czterech przedstawicieli samorządów. W zarządach obwodowych w skład zarządu wchodzi kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy, jako przewodniczący, trzech przedstawicieli robotników, dwóch przedstawicieli pracodawców, dwóch przedstawicieli samorządów.

Kronika ekonomiczna

(b) **SPRZEDAŻ AKCYJ BANKU BUDOWLANEGO PRZEZ RZĄD.** Dnia 8 kwietnia upłynął wyznaczony przez rząd termin do składania ofert na większość akcyj Banku Budowlanego. O ile nam wiadomo, zgłosiły się, zarówno pewne krajowe jak i zagraniczne konsorcja, które zamierzały w tym roku jeszcze wystąpić z wydatną inicjatywą dla zebrania funduszów, zakupienia materjału i rozpoczęcia akcji budowlanej na większą skalę. Niestety sprawa trafiła w tryby maszyny administracyjnej. W rezultacie czas upływa, o decyzji nic nie wiadomo, jakkolwiek kryzys mieszkaniowy przybiera coraz to ostrzejsze formy, a ruch budowlany się nie rusza.

Możność wyboru między ofertami jest duża. Oferowała bowiem grupa banków wiedeńskich, konsorcjum holenderskie i najpoważniejsza instytucja asekuracyjna w Polsce.

W SPRAWIE ZNIESIENIA KONCESYJ NA NAPOJE BEZALKOHOLOWE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podpisane rozporządzenie w sprawie zniesienia przymusu uzyskiwania koncesyj przemysłowych na podawanie wody sodowej oraz napoi bezalkoholowych.

OBNIŻENIE OPŁAT OD ŚWIADECTW POCHODZENIA TOWARU. Dotychczasowa opłata, pobierana przez placówki polskie we Włoszech, Szwajcarji, Rumunji i Francji za świadectwa pochodzenia towarów w wysokości 6·25 fr. zł., jako opłata minimalna, obniżona została do 3·25 fr. zł Obecnie rozważana jest również sprawa obniżenia tych opłat także w innych państwach, z którymi Polska posiada traktaty handlowe.

ZASTÓJ NA RYNKU HIPOTECZNYM W NIEMCZECH. Rynek hipoteczny w Niemczech, jak podają pisma tamtejsze, znajduje się nadal w stanie zastoju z powodu niemal całkowitego braku zaofiarowania kapitałów dla lokat długoterminowych O ile transakcje wogóle dochodzą do skutku, to przeważnie na warunkach następujących: oprocentowanie nominalne, roczne, w kwocie 6 procent, ponadto 20 procent jednorazowej prowizji. Przy pięcioletniej lokacie oprocentowanie kalkuluje się w ten sposób, conajmniej na 10 procent rocznie.

BUDŻET AUSTRJI LEPSZY NIŻ SPODZIEWANO SIĘ. Deficyt skarbowy Austrji w roku 1923 — wyniósł ostatecznie 1622 miljardy koron — wobec 3173 miljardów, przewidzianych w planie finansowym Ligi Narodów.

Ten pomyślny wynik jest przedewszystkiem do zawdzięczenia znacznemu wzrostowi dochodów, które definitywnie wyniosły 125 procent sumy preliminowanej.

O losach pozostałej niewykorzystanej części pożyczki — w kwocie 225 miljonów koron złotych — zadecyduje Liga Narodów w czerwcu roku bieżącego.

UCHWAŁY KONFERENCJI RADJOTELEFONICZNEJ. Z Genewy donoszą 24 b. m.: Międzynarodowa konferencja do spraw telefonów iskrowych ukończyła swoje prace. Uchwalono szereg postulatów w tej dziedzinie i wystosowano prośbę do Ligi i do międzynarodowej unji telefonicznej o najspieszniejsze zwołanie, jeżeli nie światowej, to przynajmniej **europejskiej konferencji.** — Wszystkie organizacje radiotelefoniczne wezwano, aby w drodze petycji wywarły w tym kierunku nacisk na rządy, a dalej o utworzenie tymczasowego komitetu wykonawczego i doprowadzenie do międzynarodowego porozumienia na polu radiotelefonji. Wkońcu zjazd wyraził życzenie, aby pewne państwa, które dotąd **zabraniały używania radiotelefonów,** zrewidowały swoje dotychczasowe stanowisko i **pozwalały** na zakładanie prywatnych stacyj iskrowych.

PODNIESIENIE STAWEK PODATKU DOCHODOWEGO OD DOCHODÓW Z UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH, EMERYTUR I WYNAGRODZEŃ ZA NAJEMNĄ PRACĘ. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowgo od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej był w miesiącu maju 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali następującej:

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym: Ponad (w złotych)	Do (w złotych)	Stopa procentowa podatku:
2.920·—	3 893·35	2
3.893 35	4 866 70	2 1
4.866 70	6.326 70	2 2
6.326·70	7.786 70	2 6
7.786 70	9 246 70	2·7
9.246·70	10 706 70	3
10 706 70	12.166 70	3 4
12 166·70	13.788 90	3 9
13 788 90	15 411·15	4 5
15.411 15	17.033 35	5
17.033 35	18 655 55	6
18.655 55	20.277 80	6 9
20.277 80	21.088 90	8
21.088·90	22.305 55	9
22 305·55	23.522 25	11
23 522 25	25.144·45	12
25.144·45	26.766 70	12·4
26 766·70	28 394·45	15·4
28.394 45	30 416 70	17
30.416 70	32 444·45	17·6
32.444·45	34.472·25	18 3
34 472 25	36.500·—	18·9
36.500·—	38 527 80	19·8
38 527 80	40 555 55	20·5
40.555 55	42.583 35	21 3
42.583 35	44·611·15	22
44.611·15	46 638 90	22 8
46.638 90	48.666·70	23·5
48 666·70	73.000·00	24·2
73.000·00	97 333 35	25
97.333 35	121.666 70	25 9
121.666·70	146.000 00	26·7.
146.000·00	182.500·00	27·6
182.500·00	292.000·00	29·4
292.000·00	365.000 00	30 6
365.000 00	486.666·70	32·4
486.666·70	—	34·2

Potrącono kwoty należy, w myśl postanowień art. 13 powołanej ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r., w terminie do dni 7-miu, po dokonaniu potrącenia, wpłacić do kasy skarbowej, pod rygorem 5 procent kar za każdy dzień zwłoki.

Odpowiedzi od Redakcji działu ekonomicznego

Panu S. K.: Zakaz zawierania tranzakcyj w walutach obcych został uchylony rozporządzeniem Prezydenta o systemie monetarnym (§ 14).

Listy z kraju

Nowy Sącz, 23 kwietnia.

Raut w ratuszu. — Obniżenie opłat miejskich. — Śnieżyca.

W sobotę, 26 b. m., odbędzie się w sali ratuszowej staraniem komitetu „Tygodnia Akademickiego" raut na dochód. przeznaczony dla celów samopomocy naszej młodzieży szkół wyższych w Krakowie. Protektorat objęli: starosta, dowódca załogi, oraz burmistrz miasta wraz z honorowym komitetem obywatelskim. W ubiegły poniedziałek świąteczny na ulicach miasta odbyła się masowa zbiórka na cele „Tygodnia Akademickiego" i. jak się dowiadujemy, przyniosła pokaźny dochód. — W najbliższych dniach wielki koncert w sali „Sokoła" będzie dalszym etapem w akcji, wszczętej przez komitet młodzieży. Najlepsze siły miejscowe mają swoim udziałem przyczynić się do zasilenia funduszów, na cele powyższe przeznaczonych.

Ze sfer kompetentnych magistratu informują nas, że wskutek napływu ogromnej ilości odwołań od wymiaru opłat miejskich, zarządzono na podstawie podjętych w inspektoracie skarbu oryginalnych fasyj podatkowych z roku 1914, sprawdzanie wysokości czynszów z tego roku, stanowiących podstawę do wymiaru opłat miejskich. Tak sprawdzone i ewentualnie skorygowane daty, ujęte będą w wykaz ogólny, który obywatele będą mogli przeglądać przez pewien z góry określony czas, poczem nastąpi dalsze wpłacanie wymierzonych w ten sposób opłat. Na podstawie pewnych danych można z góry przewidywać, że nastąpi małe obniżenie opłat wodociągowych.

Dziś w nocy spadł dość znaczny śnieg w okolicznych górach. Pod wpływem ciepłoty znikły resztki śniegu w ciągu dnia, jednakże zimne wiatry wskazują na dalsze jeszcze śniegi i zimna.

Działanie kawy, herbaty i kakao na organizm

W „Klinische Wochenschrift" opisują profesor Kestner i dr Warburg działanie napojów, używanych przy pierwszem śniadaniu. Przy czystych „używkach" jak herbata, kawa i kakao, nie dostarczających organizmowi białka, rozstrzyga o ich chwilowem działaniu to, w jakim stopniu one pobudzają organy trawienia. Wydzielanie się soku żołądkowego odczuwamy, jako coś odświeżającego, to też we wszystkich cywilizowanych krajach jest zwyczaj picia kawy, herbaty lub kakao, na pierwsze śniadanie.

Wbrew dawnym mniemaniom przekonano się, że nie odgrywa tu żadnej roli kofeina, której jest bardzo mało w herbacie, aniema zupełnie w surogatach kawy, dziś przeważnie używanych. Wspomniani wyżej uczeni badali na psach z przetoką żołądka i dwunastnicy działanie kawy, herbaty i kakao i przekonali się, że wywołują one znaczne wydzielanie się kwasu żołądkowego i pozostają stosunkowo dość długo w żołądku. To silne wydzielanie się kwasu żołądkowego i związane z niem odświeżające działanie spowodowało ich używanie przy pierwszem śniadaniu. Roztwory kofeiny i teobrominy bez kawy, herbaty i kakao nie wywierały żadnego wpływu. Bodźcem wydzielania się tu w pierwszym rzędzie tak zwane ciała przyswądkowe. Najsłabszą sekrecję wywołuje herbata, gdyż się jej nie przypala. Natomiast surogaty kawy zawierają w sobie wiele tych ciał i dlatego działają odświeżająco. Największe wydzielanie się soku żołądkowego powoduje kakao, równocześnie jednak tłuszcz, w niem zawarty, hamuje tę czynność wydzielniczą.

Odpowiada podrażnieniu wydzielniczemu wartość sycąca tych napoi, najniższa przy herbacie, najwyższa przy kakao. Tylko kakao owsiane ma znacznie mniejszą wartość sycącą i nie powoduje tak wielkiego wydzielania się soku żołądkowego.

Rozmaitości

LIKWIDACJA WŁASNOŚCI KRÓLEWSKIEJ W GRECJI. Jak donoszą z Aten do londyńskiego „Timesa", rozpoczętą przed kilku dniami sprzedaż mebli z królewskiego pałacu w Atenach przerwano nagle, rząd bowiem grecki zastanowił się, że część tych mebli warto zatrzymać dla umeblowania siedziby prezydenta Rzeczypospolitej greckiej. Dom, znajdujący się w granicach parku królewskiego, a nabyty przez króla Konstantyna, ma być sprzedanym na rzecz zdetronizowanego króla Jerzego.

Wspaniałe lasy królewskie w Tatoi ulegną konfiskacie. Inne królewskie posiadłości ziemskie mają być rozparcelowane pośród włościan. Kilka zaś koni wierzchowych i samochodów odesłano byłemu królowi do Bukaresztu.

ZGON NA SCENIE. W tych dniach wystawiono na scenie teatru w Nottingham wesołą komedyjkę „Turm and Bob", zawierającą, między innemi, scenę bójki pomiędzy dwoma pijakami. Grający rolę jednego z pijaków, aktor John O'Hollovan, mając pochwycić w tej scenie butelkę, stojącą na stole, zachwiał się i upadł. Publiczność powitała to śmiechem, koledzy jednak O'Hollovana spostrzegli, że blednie, dali więc znak, aby opuszczono zasłonę i wynieśli bezwładnego za kulisy, gdzie lekarz stwierdził zgon wskutek udaru sercowego. Przedstawienie przerwano, publiczność jednak długo jeszcze nie chciała opuścić sali teatralnej, podejrzewając w tej przerwie podstęp ze strony aktorów. Wreszcie policja musiała opróżnić salę.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.